DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO POMORSKIEGO

Rok XI — TORUŃ, dnia 15 sierpnia 1948 r. — Nr 7

TREŚĆ:

Poz. 117.

PRZEMÓWIENIE

Ministra Oświaty Obywatela Dra Stanisława Skrzeszewskiego na II (XX) Sprawozdawczym Zjeździe Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbytym w dniach 24, 25 i 26 maja 1948 r. w Poznaniu.

Drodzy Koledzy Delegaci!

Fakt, że mogę przemawiać dzisiaj na Sprawozdawczym Zjeździe Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego i życzyć Wam w imieniu Ministerstwa Oświaty i własnym jak najbardziej owocnych obrad, jest dla mnie wyjątkowo radosnym i osobistym przeżyciem.

Pochodzę z Waszych szeregów; nigdy nie przestałem i nie przestanę być z krwi i kości ludowym nauczycielem; długie lata brałem czynny udział w pracach naszego Związku. Przed wojną bezskutecznie wspólnie walczyliśmy z narastającą falą faszyzmu o spełnienie się tych ideałów i postulatów społecznych i pedagogicznych, które dzisiaj realizujemy. Dożyliśmy tych szczęśliwych czasów, kiedy ciałem się staje to, co z trudem słowem mogło być przed wojną. Mam możność przemawiania do Was, Drodzy Koledzy-Związkowcy, w momencie, kiedy ZNP jako całość odnajduje swoją właści-

wą drogę; nawiązuje do najszlachetniejszych, prawdziwie ludowych, postępowych, demokratycznych tradycji zawodowego ruchu nauczycielskiego w Polsce i — jak o tym świadczą wszystkie znaki — włączy się do budowania Polski Ludowej — Ojczyzny, Sprawiedliwej Matki dla wszystkich ludzi pracy, tzn. dla olbrzymiej większości całego narodu. Mam szczęście, jako nauczyciel, któremu powierzono kierownictwo spraw oświatowych w Polsce, przemawiać do Was na XX-ym Sprawozdawczym Zjeździe Delegatów, który winien dać wyraz tym przemianom, jakie dokonały się wśród najszerszych mas nauczycielskich i rzesz związkowców. Mam szczęście uczestniczyć w Zjeździe, który otworzy niewątpliwie nowy etap w historii ZNP.

Żywię głębokie przekonanie, że w rezultacie obrad i uchwał Zjazdu Związek Nauczycielstwa Polskiego, jego władze centralne i terenowe, Ministerstwo Oświaty i jego terenowe komórki, całe nauczycielstwo i związkowe w szczególności oraz każdy nauczyciel i pracownik oświatowy z osobna — jednym słowem: wszyscy stanowić będziemy jeszcze bardziej jednolitą armię oświatową w Polsce, która wychowa nowego obywatela Polski Ludowej. Potrzeba nam ludzi o stalowej woli i kryształowych charakterach; ludzi o niespożytej energii; ludzi, którzy plany i zamiary potrafią zdecydowanie w czyn zamieniać; ludzi, którzy nauczyli się swoje szczęście osobiste dostrzegać w szczęściu całego narodu. Potrzeba nam ludzi, którzy właściwy naszemu narodowi romantyzm, zdolność do poświęceń, uniesień i bohaterstwa, zaprzęgną w wierną służbę Polsce Ludowej. Potrzebna nam młodzież, która zarazi innych zapałem do pracy; której serca goreć będą uczuciem miłości i poświęcenia dla swojej Ojczyzny. Potrzeba nam obywateli nieprzejednanych wobec wrogów ludowego państwa.

Wspólnie, zgodnym wysiłkiem musimy podjąć, dźwignąć i posunąć naprzód świętą sprawę oświaty, upowszechnienie kultury i wychowanie nowego typu obywatela Polski Ludowej.

W wielkim dziele upowszechnienia oświaty i kultury w Polsce nie może już braknąć i nie braknie Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Dla rzetelnego wykonania tego zadania należy dokonać krytycznej oceny historii ZNP i w szczególności jego działalności w nowej Polsce. Tę prawdę musimy sobie uświadomić wszyscy i przede wszystkim ci z nas, którzy są najbardziej przywiązani do przeszłości i tradycji Związku.

W ocenie nie wolno wpadać w przesadę ani w jedną stronę brązowania przeszłości, ani w drugą zaciemniania kolorów. Złą przysługę oddają zawodowemu ruchowi nauczycielskiemu ci, którzy wybielają lub pomniejszają okres upadku Związku w czasach Smulikowszczyzny lub Zjazdu Bytomskiego, jak również ci, którzy w ZNP widzieli tylko siedlisko reakcji i wrogów Polski Ludowej.

Sprawiedliwie i sprawiedliwą miarką trzeba w historii ZNP odmierzyć wszystko, co było szlachetne, patriotyczne, postępowe, z ruchem mas ludowych głęboko związane. Te momenty należy wydobyć na wierzch. Materiały z historii ruchu nauczycielskiego w Polsce, opracowane przez specjalną Komisję historyczną na zlecenie Ministerstwa Oświaty, wykazują naocznie, że mamy w przeszłości ruchu nauczycielskiego tradycje, postacie, zjawiska i fakty, ruchy i procesy, idee i poglądy godne, aby je spopularyzować; aby do nich jak do drogiej i szlachetnej spuścizny nawiązać; aby na nich jak na najlepszych wzorach kształcić i wychowywać młode pokolenie polskich oświatowców. Te tradycje przez wrogą postępowi i demokracji historiografię były przemilczane i spychane w zapomnienie. Więcej mógł w Polsce przedwojennej powiedzieć absolwent zakładów kształcenia nauczycieli z historii wychowania starożytnej Grecji, aniżeli o postępowych nurtach oświatowych na ziemiach polskich z końcem ubiegłego i początkach bieżącego wieku. Dotychczasowe próby opracowania tych dziejów są nieśmiałe, nikłe i daleko niewystarczające. Musimy wspólnym wysiłkiem organizacji zawodowej, magistratury oświatowej, postępowych historyków wychowania i setek pracowników oświatowych wydobyć, pokazać i spopularyzować to, co w naszych dziejach oświaty było wielkiego i postępowego. Nie od nas zaczyna się nasza historia.

Z drugiej strony należy obiektywnie ocenić i pokazać to, co było chore lub wręcz zgniłe, co było wsteczne, co z umierającym światem było w naszej historii związane. Błędy musimy poznać i przezwyciężyć, aby nie oddziaływały na nasze obecne poglądy i postępowanie.

Konieczność rewizji historii na naszym odcinku zawodowym jest zaledwie drobnym fragmentem ruchu daleko szerszego i głębszego, który nurtuje w naszym narodzie i jego głównych organizmach polityczno-społecznych.

Należy również przeciwstawić się argumentacji, która demobilizuje i usypia czujność, że nauczyciel z natury samej swego zawodu jest postępowy, demokratyczny, ludowy i z ludem związany. Wiele przemawia za tym, że tak powinno być, ale równocześnie fakty mówią, że często tak, mimo wszystkie abstrakcyjne rozumowania, nie jest.

Dla przykładu wystarczy się powołać na historię ZNP w ciągu ostatnich lat, w szczególności z okresu Zjazdu Bytomskiego i po nim. Dzisiaj, kiedy mamy za sobą głęboki proces przemian wśród nauczycielstwa, które jednoczy się coraz szerzej i coraz mocniej z obozem demokracji ludowej; kiedy mamy za sobą widomy znak tych pozytywnych przemian między innymi w setkach zebrań i konferencji nauczycielskich w całym kraju; dzisiaj dostrze-

gamy to lepiej, aniżeli kiedykolwiek, i dostrzega to każdy nieuprzedzony pracownik oświatowy, że Zjazd Bytomski ze wszystkimi złymi konsekwencjami był w historii ruchu nauczycielskiego co najmniej przykrym i szkodliwym nieporozumieniem. Zjazd Bytomski i jego szkodliwe następstwo były wyrazem niezrozumienia przez pewien odłam nauczycielstwa zasadniczych przemian, które się u nas i na całym świecie dokonały oraz wyrazem wiązania nadziei z obozem, który okazał się obozem zdrady i obcej płatnej agentury pod firmą Mikołajczyka.

Byłoby poważnym i nieusprawiedliwionym błędem, gdybyśmy nie dostrzegali przeobrażeń, które się w sferach nauczycielskich dokonały, lub gdybyśmy tych przeobrażeń nie doceniali. Byłoby również błędem przypuszczać, że przeobrażenia te dokonały się dzięki świadomej i planowej akcji władz związkowych. Był to proces niewątpliwie skomplikowany. Złożyło się na niego wiele i różnych czynników. Dokonał się on jednak — jak sądzę — dlatego, że nie mógł się nie dokonać. Fakty były silniejsze, niż najbardziej perfidna pisana i szeptana, prasowa i radiowa, zagraniczna i krajowa reakcyjna propaganda.

W zakresie polityki zagranicznej w ciągu owych krytycznych w historii ZNP trzech lat każdy nieuprzedzony mógł się łatwo przekonać, że ZSRR jest ostoją pokoju, gwarancją niepodległości i suwerenności narodów, ponad wszystko wolność miłujących, gotowy do pomocy i współpracy na zasadach demokratycznych; że ZSRR jest prawdziwym przyjacielem Polski, udzielającym konsekwentnego i bezkompromisowego poparcia sprawie naszych granic zachodnich; że imperialiści amerykańscy i ich usłużni satelici chcieliby dla powiększenia swoich dochodów i władzy podporządkować sobie całkowicie kraje Europy, zlikwidować ich niepodległość i nie cofają się przed podsycaniem wojen domowych, że w tym celu dążą do ekonomicznego, politycznego, militarnego i kulturalnego opanowania baz wypadowych na całym świecie i dążą do odbudowy rewizjonistycznych i militarystycznych Niemiec, czyli odrodzenia śmiertelnego niebezpieczeństwa dla państwa i biologicznego istnienia narodu polskiego; że imperialiści całego świata, jak również Watykan występują przeciw naszym zachodnim granicom i popierają rewizjonistyczne apetyty reakcyjnych Niemiec, że imperialiści, jako konieczny warunek dla powodzenia swoich nikczemnych celów traktują rozbicie wewnątrz klasy robotniczej i wysługują się, gdzie tylko mogą, prawicowymi socjalistami, zdrajcami klasowych interesów robotników i najistotniejszych interesów własnego narodu; że światowy obóz demokracji z ZSRR i krajami demokracji ludowej na czele z dnia na dzień rośnie na sile i skutecznie przeciwdziała propagandzie nowej wojny; że w samych Stanach Zjednoczonych, krajach zachodnio-europejskich i na całym świecie, w tej liczbie w samych Niemczech, istnieją potężne siły ludowe, które skutecznie walczą o pokój, wolność i demokrację.

W zakresie sytuacji wewnętrzno-politycznej i ekonomicznej w Polsce w ciągu owych trzech lat każdy nieuprzedzony mógł się namacalnie przekonać, że obóz demokracji prowadzi mądrą politykę zagraniczną, opartą na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami, które uznają suwerenność państwową innych narodów i demokratyczne formy współpracy; że obóz demokracji jest gospodarzem dobrym, przewidującym i sprawnym; że pod jego kierownictwem odbudowa i rozbudowa gospodarki narodowej postępuje ciągle i szybko; że reakcja w Polsce wykazała całą swoją moralną nicość, nikczemność, że była i jest agenturą płatną obcych wywiadów, że ucieczka Mikołajczyka przypieczętowała bankructwo i rozpad obozu reakcji w Polsce, podobnie jak w innych krajach.

Krótko możnaby powiedzieć, że ostatnie lata wręcz naocznie wykazały słuszność naszych granic państwowych na wschodzie i zachodzie, słuszność naszej polityki zagranicznej opartej na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Owe trzy lata, jakże obfite w pouczające doświadczenia, nie mogły się nie odbić i odbiły się na postawie mas nauczycielskich. To były ważne przyczyny, które wpłynęły mocą faktów na pozytywne przeobrażenia nastrojów i poglądów między innymi i pracowników oświatowych.

Docenić tu należy świadomy wysiłek i wkład politycznie zorganizowanych nauczycieli, zwłaszcza członków partii robotniczych, jak również SL i SD oraz odrodzone PSL dla przeobrażeń w postawie społeczno-politycznej i ideologicznej nauczycielstwa i związania go z demokracją ludową.

Nie chciałbym, aby ktokolwiek z jasnych barw, w jakich przedstawiam sytuację w świecie i Polsce, posądził mię o przesadę w optymizmie. Zdajemy sobie sprawę, że toczy się walka; że w niektórych punktach jak Grecji lub Palestynie przybiera ona formy wojny domowej i krwawej rozprawy bandyckiej z bojownikami o wolność i postęp. I u nas toczy się walka. Walczymy, walczyć nie przestaniemy. Mamy tę pełną świadomość, że sprawiedliwość jest po naszej stronie; że z walki wyjdziemy zwycięsko i mocniejsi, niż kiedykolwiek.

Również na odcinku oświatowym mamy olbrzymie osiągnięcia. Ze strasznych zniszczeń wprost w warunkach pustyni kulturalnej, jaką hitlerowski okupant usiłował zaprowadzić na ziemiach polskich, musieliśmy dźwigać szkołę. Dzięki nieprawdopodobnemu poświęceniu i ofiarności polskiego nauczyciela i pracowników naukowych doszliśmy do imponujących

wyników. Wątpię, czy jest dużo państw w zniszczonej Europie, w których masy oświatowców wykazały tyle patriotyzmu, poświęcenia, ofiarności, które włożyły tyle wysiłku i pracy w odbudowę oświaty narodowej, co nasza bohaterska armia oświatowa. To trzeba z tej trybuny szczerze i głośno z najwyższym uznaniem podkreślić.

Nie będę Was, Koledzy Delegaci, nużył cyframi. Są jednak liczby, które winniśmy znać na pamięć, ponieważ one zawierają pochwałę większą, aniżeli mogłyby to wyrazić potoki słów.

W ubiegłym roku w zakresie przedszkoli przekroczyliśmy w stosunku do ilości ludności stan z 1938 r. czterokrotnie; w zakresie szkolnictwa podstawowego osiągamy cyfry przedwojenne; w zakresie szkolnictwa średniego ogólnokształcącego — półtora razy więcej, w szkolnictwie zawodowym mamy olbrzymi skok — prawie pięciokrotny; w szkolnictwie wyższym — prawie dwa i pół razy; w bieżącym roku osiągnęliśmy na pierwszym roku studiów wyższych 42 proc. dzieci chłopskich, robotniczych i nauczycieli wiejskich, tj. kwotę niespotykaną dotąd w historii wychowania w Polsce. Od 1. X. 1945 r. do końca marca br. same tylko Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wypuściły do szkół przeszło 36 mil. egz. książek szkolnych w 340 mil. arkuszy druku. Znaczy to, że same PZWS w ciągu trzech lat dały produkcję równą dziewięcioletniéj produkcji przedwojennej wszystkich wydawnictw szkolnych w Polsce. — Zorganizowaliśmy pięknie rozwijające się Państwowe Zakłady Pomocy Szkolnych, które już pierwszą produkcję przekazują szkołom. Są to wskaźniki uczciwie imponujące.

Czy stąd wynika, że możemy spocząć na laurach i tylko umacniać zdobyte pozycje? Niestety — nie. Taki wniosek byłby z gruntu fałszywy i wręcz szkodliwy.

Po okresie stabilizowania się gospodarki narodowej i gospodarstwa szkolnego w szczególności, po zakończeniu w zasadzie wielkich ruchów imigracyjnych, które w związku z zagospodarowaniem Ziem Zachodnich i powrotem Polaków z zagranicy objęły miliony i masy dzieci szkolnych, dostrzegamy, już mając odpowiednie materiały statystyczne, słabe punkty, potrzeby i zadania.

Po zwycięskim wykonywaniu planu trzechletniego jesteśmy w przededniu opracowania nowego sześcioletniego planu gospodarki narodowej i oświatowego w szczególności. To wszystko postawiło nas wobec konieczności krytycznego przeglądu naszej dotychczasowej pracy i konieczności reformy.

Projekt reformy został opracowany, szeroko przedyskutowany i uzgodniony z licznymi ośrodkami społecznymi, zawodowymi, pedagogicznymi i politycznymi. Z przyjemnością stwierdzam, że został on również w zasadzie uzgodniony z Zarządem Związku Nauczycielstwa Polskiego, czynnikiem sprawie najbliższym i fachowo najbardziej kompetentnym.

Nie mogę na Zjeździe, Koledzy Delegaci — a chciałoby się — wchodzić w szczegóły, ponieważ wymagałoby to przynajmniej paru godzin.

Nie mniej pragnę zaznajomić Was przynajmniej z podstawowymi zagadnieniami reformy. Wyróżniam osiem postulatów do zrealizowania.

Naczelny problem, który stoi przed nami, to szkoła podstawowa, która zajmuje kluczową pozycję z punktu widzenia kultury najszerszych mas ludowych w Polsce.

1-o. Należy rzetelnie wykonać w Polsce powszechność nauczania podstawowego. Mamy poważne zadania w tej dziedzinie do wykonania. Istnieje, niestety, w Polsce stosunkowo pokaźna liczba obwodów bezszkolnych, jak również niemniej stosunkowo pokaźna liczba dzieci, pozostających poza szkołą i nauką. Dotyczy to głównie dzieci wiejskich. Ten stan nie może być dłużej tolerowany i musi być zlikwidowany. Jest to zadanie pierwsze z pierwszych, najważniejsze z ważnych.

2-o. Należy możliwie szybko zlikwidować szkoły niżej zorganizowane wszędzie tam, gdzie istnieją ku temu możliwości. Badania statystyczne wykazują, że na początku bieżącego roku szkolnego mieliśmy przeszło 8.000 szkół o jednym nauczycielu i w tych szkołach przeszło 450.000 dzieci. Wiadomo powszechnie, że nie wszystkie te szkoły mają taką ilość dzieci, aby je podnieść do rzędu szkół o dwu nauczycielach. Wiadomo jednak równocześnie, że znaczny odsetek tych szkół musi uzyskać wyższy stopień zorganizowania. Jest to zadanie nie mniej ważne niż poprzednie.

3-o. Należy dążyć do tego, aby dziecko w ciągu całego czasu trwania obowiązku szkolnego uczęszczało do szkoły i z każdym rokiem kończyło coraz to wyższą klasę od pierwszej do ostatniej. Tymczasem tak nie jest. Wprawdzie sytuacja z roku na rok się poprawia. W mieście jesteśmy na drodze dobrej, ale na wsi stan ten jest daleko niewystarczający. Zlikwidowanie tego, aby uczniowie przedwcześnie opuszczali szkołę lub nie czynili właściwych postępów w karierze szkolnej jest kardynalnym zadaniem do wykonania.

4-o. Podniesienie poziomu nauczania i wychowania w szkole jest zadaniem, które już dłużej nie może być odkładane. Łączy się to ze stanem kwalifikacji nauczycieli i nauczycieli szkół podstawowych w szczególności. Badania wykazują, że wśród młodych nauczycieli szkół podstawowych, zwłaszcza wiejskich, bardzo duży odsetek (sięgający do kilkudziesięciu proc.) stanowią nauczyciele niewykwalifikowani. Są to w przygniatającej większości młodzi ludzie, którzy stanęli do pracy pedagogicznej na apel władz szkolnych, pracują z największym poświęceniem w szkole i równocześnie uzupełniają swoje wykształcenie. Stanęli oni

do pracy wtenczas, kiedy nie mieliśmy kandydatów do zawodu nauczycielskiego odpowiednio przygotowanych i należało obniżyć poziom wymagań. Nadchodzi czas, kiedy wymagania dotyczące poziomu wychowania i nauczania muszą stanąć na należnym im miejscu. Stąd walka o poziom wychowania i nauczania w szkole wyrasta do zasadniczego problemu.

Mówiąc o problemach wychowawczych nie wolno pominąć zagadnienia organizacji młodzieżowych. Perspektywa niedługiego już oczekiwania na połączenie się ideowo-wychowawczych organizacji młodzieżowych oraz organizacja „Służby Polsce" i perspektywa rozbudowy Harcerskiej Służby Polsce stwarza dla nauczyciela i szkoły korzystne warunki do pracy i wychowania nowego pokolenia na śmierć i życie oddanego Polsce Ludowej.

5-o. Do wielkich państwowych i ogólnonarodowych problemów wyrasta sprawa zwalczania analfabetyzmu w Polsce. Trudno ustalić rozmiary analfabetyzmu w Polsce. Samo pojęcie jest trudne do jednoznacznego określenia. Dla przykładu nadmienię, że inną, grubo odmienną liczbę otrzymamy, gdy włączymy do rachunku wszystkich, u których obserwujemy zanik wprawy w czytaniu i pisaniu, jeszcze inną, oczywiście grubo większą liczbę otrzymamy, gdy włączymy do rachunku również tych, którzy jako tako posiadają sztukę czytania i pisania, lecz nie korzystają z dobrodziejstwa książki i prasy.

Ustalenie kwoty nie jest rzeczą najważniejszą. Trzeba nieszczęście i plagę analfabetyzmu zwalczać systematycznie. Będziemy mieli z tym dość roboty i kłopotu na ładnych parę lat. Trzeba również podkreślić, że zwalczanie analfabetyzmu, to nie tylko kursy czytania i pisania, to stadium niesłychanie ważne i niezbędne, ale nie jedyne. Zwalczanie analfabetyzmu, to nadto problem upowszechnienia kultury, upowszechnienia książki w szczególności z całym kompleksem zagadnień doboru odpowiedniej książki, wydawniczych, czytelnictwa, bibliotek, rozprowadzenia książki itd.

6-o. W zakresie szkolnictwa średniego mamy do wykonania olbrzymie i bardzo kosztowne zadanie upowszechnienia szkół średnich nie tylko ogólnokształcących, ale przede wszystkim szkół zawodowych. Problem kształcenia kadr dla wszystkich dziedzin rozwijającej się z każdym dniem gospodarki narodowej wyrasta do rzędu zadań kapitalnych, które „wczoraj" winny były być rozwiązane. Musimy tworzyć coraz to nowe i nowe i rozbudowywać istniejące szkoły średnie i specjalnie zawodowe.

Z tym łączy się dużej miary sprawa demokratyzacji struktury społecznej uczniów szkół średnich. W szkolnictwie średnim ogólnokształcącym mamy do dnia dzisiejszego za mało dzieci chłopskich, robotniczych i tych grup inteligencji pracującej, które miały utrudniony dostęp do kultury. Musimy szerzej i śmielej otworzyć drzwi do szkół średnich ogólnokształcących dla warstw prawdziwie ludowych i w tej liczbie dla dziecka nauczycielskiego oraz nauczycieli szkół wiejskich w szczególności. Musimy zwiększyć sieć szkół państwowych i ostatecznie zlikwidować zgodnie ze starym postulatem sfer nauczycielskich szkoły prywatne na szczeblu podstawowym.

W zakresie szkolnictwa średniego zawodowego musimy również przy pomocy ZNP i całego nauczycielstwa przełamać przesąd, do dnia dzisiejszego błąkający się po Polsce, że szkoła zawodowa jest czymś gorszym od szkoły ogólnokształcącej; że awans społeczny ten „naprawdę" może się dokonywać tylko na torze ogólnokształcącym; że uczniów najlepszych, najzdolniejszych, najwartościowszych należy pchać za wszelką cenę do szkół ogólnokształcących, że szkoły zawodowe stanowiłyby dla nich ośrodek niedostatecznie godny.

W tym nastawieniu pokutują zmory szlachetczyzny i minionej epoki. Drogą poradnictwa, wyjaśnienia i wychowania nowego człowieka-bohatera pracy musimy przełamać i przełamiemy to fałszywe nastawienie. Również szkoły zawodowe muszą mieć młodzież najlepszą, najdzielniejszą, najzdolniejszą, najwartościowszą.

Rozbudowa szkół zawodowych ze względu na wielką różnorodność kierunków, potrzebę warsztatów, maszyn, pracowni jest zarówno pod względem programowym, jak i organizacyjnym i strukturalnym bardzo trudną do rozwiązania. Nie należymy jednak do tych, którzy się przed trudnościami cofają.

7-o. W zakresie szkolnictwa wyższego stoi przed nami historyczne zadanie: odbudowa nauki polskiej i podniesienie jej na najwyższy poziom. W tym celu musimy włożyć olbrzymi wysiłek i poważną część funduszów na dalszą rozbudowę nauki uniwersytetów, politechnik, instytucji naukowych, szkół wyższych zawodowych, pracowni, laboratoriów, wydawnictw, czasopiśmiennictwa, bibliotek itd., itd.

Musimy dbać o poziom naszej nauki. Musimy rozwiązać rzetelną obiektywną krytykę, która bezlitośnie demaskować będzie zarówno tandetę naukową jak również wrogie demokracji ludowej pseudonaukowe teorie, teoryjki i prądy.

8-o. Dokonaliśmy już zasadniczej zmiany w strukturze społecznej studentów pierwszego roku studiów na wyższych uczelniach. To jest za mało. Musimy rozszerzyć liczbę młodzieży robotniczej i chłopskiej w szkołach wyższych, gdyż to właśnie będzie jednym z realnych wyrazów zwycięstwa demokracji na odcinku oświaty. Wyłania się konkretna potrzeba opieki nad studiującą młodzieżą.

Wprowadzić młodzież ludową w mury uniwersytetu nie jest równoznaczne z jej tam utrzymaniem i szczęśliwym przeprowadzeniem

przez studia. Mamy wiele sygnałów niepokojących, które mówią, że trzeba będzie młodzież ludową na wyższych uczelniach i również w szkołach średnich otoczyć szczególną opieką. Dla tej myśli będzie trzeba pozyskać decydującą większość profesorów.

Postulowanie samo tutaj nie wystarczy. Trzeba będzie w inny sposób rozwiązywać problemy burs, internatów, domów akademickich oraz stypendiów i innych form pomocy dla młodzieży studiującej. Na te cele rzucić musimy znaczniejsze kwoty budżetowe. Kadry rozwiązują sprawy. W wyższych uczelniach wychowują się nowe kadry nowej inteligencji w Polsce.

Do tych ośmiu punktów sprowadziłbym podstawowe zadania, jakie stoją przed nami w najbliższym okresie. Na zrealizowanie tych celów musimy skupić nasze wysiłki i na zrealizowanie tych celów musimy rzucić większość będących do dyspozycji funduszów.

Wątpię, czy znajdzie się człowiek, któryby mógł zakwestionować wagę wymienionych powyżej zadań. Z tego stanu rzeczy wynikają jednak konkretne wnioski praktyczne. Należało na okres najbliższych lat odsunąć wszystko, co odwracało uwagę naszą na rzeczy dla całego narodu w tej chwili mniej ważne.

Z tych względów zdecydowaliśmy się — i krok ten został z czołowymi organizacjami politycznymi, społecznymi i zawodowymi uzgodniony — na likwidację od przyszłego roku klas ósmych. Jest to problem — powiedzmy szczerze — psychologicznie ważny. Podkreślam jednak, że tylko psychologicznie. Społecznie należy on w swoim zakresie do spraw nikłych, wszak w całym kraju na ogólną ilość przeszło 21.500 szkół podstawowych mamy około 1.600 klas ósmych (abstrahując od ich poziomu) i w tych klasach mamy około 50.000 uczniów na ogólną liczbę 3.300.000 uczniów w szkołach podstawowych i koło 200.000 uczniów w klasach siódmych.

Na korzyść klasy ósmej przytacza się wiele słusznych, często nawet bezspornych argumentów pedagogicznych i psychologicznych. W naszych decyzjach przeważył inny moment. Przyszliśmy do przekonania, że jeszcze nie przyszedł czas na klasę ósmą, skoro na wsi polskiej nawet klasy średnie (piąte, szóste i siódme) nie są rzetelnie realizowane, ani w mieście klasy wyższe (tj. szóste i siódme).

Ze względu na konieczność zdemokratyzowania szkoły i ułatwienia dziecku chłopskiemu, robotniczemu i masy inteligencji pracującej szybkiego ukończenia studiów zdecydowaliśmy się na 11-letni okres trwania nauki łącznie na szczeblu podstawowym i średnim. Bezsporne się nam wydają liczne argumenty, przemawiające za wydłużeniem a nie skróceniem czasu trwania nauki. Ale równie bezspornymi i — co więcej — decydującymi wydają się nam argumenty dwa: szkołę średnią kończy ciągle stosunkowo minimalna ilość uczniów i daleko niewystarczająca ilość młodzieży ludowej; można na najbliższy okres czasu w sposób rozsądny przystosować program tak, aby równocześnie zawierał kształcące i niezbędne elementy i równocześnie był możliwy do opanowania przez ucznia w ciągu długiego okresu 11 lat.

Czas trwania nauki w szkole zawodowej, opierającej się w zasadzie na siedmiu klasach szkoły podstawowej, musi być dostosowany do zawodu, do którego przygotowuje; może być zatem i krótszy i dłuższy od lat czterech — normy dla szkoły średniej ogólnokształcącej. Szkoła dla czapników będzie niewątpliwie krótsza, średnia szkoła telekomunikacyjna lub lotnicza może będzie musiała nauczać dłużej niż średnia ogólnokształcąca.

Bardzo ważnym elementem reformy musi być przebudowa sieci szkół średnich. Istnieją one dotąd prawie wyłącznie w dużych lub większych ośrodkach, trudno są dostępne dla dzieci przede wszystkim chłopskich. Szkoły średnie muszą istnieć nie tylko w centrach dużych miast, ale również na ich peryferiach, bliżej wsi i osiedli robotniczych. Tworzenie pewnej ściśle reglamentowanej ilości szkół jednolitych od klasy I do XI na bazie szkoły średniej lub szkoły podstawowej pozwoli na przeprowadzenie dla każdego zrozumiałej przebudowy sieci, przemieszczanie nauczycieli szkół średnich i podstawowych, racjonalniejsze wykorzystanie pomocy naukowych z reguły bogatszych w szkołach średnich. Przebudowa sieci, zbliżenie szkoły średniej do dziecka ludu, rozbudowa internatów, utworzenie rejonów szkół średnich, utworzenie komisji społecznych dla przyjęć do szkół średnich, gęsta sieć stypendiów, poradnictwo zawodowe pozwoli nam na rozwiązanie problemu składu społecznego i doboru pedagogicznego młodzieży do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Oto są zasadnicze zadania i metody projektowanej reformy. Nie jest ona pomyślana jako wynik modnych nowinek pedagogicznych. Jest ona wyrazem potrzeb narodu w warunkach konkretnych, w jakich żyje, pracuje i buduje swoją gospodarkę, podstawę lepszej przyszłości.

Wszyscy staniemy — obok górnika ofiarnego, obok metalowca pełnego poświęcenia, obok włókniarza czy kolejarza, obok chłopa na roli — do wykonania zadań, jakie dla narodu muszą być wykonane.

Tyle na temat reformy szkolnej.

Troska o byt materialny pracownika oświatowego nie schodzi z pola widzenia Rządu, Ministerstwa Oświaty, Centralnej Komisji Związków Zawodowych i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Stosunek jednak administracji szkolnej i związku zawodowego do sprawy bytu materialnego pracowników oświatowych uległ

w Polsce ze zmianą ustroju społecznego zasadniczym przeobrażeniom.

Przed wojną ZNP walczył o poprawę sytuacji ekonomicznej nauczycielstwa i występował w obronie jego interesów materialnych.

Dzisiaj w naszych warunkach społecznych i politycznych nie ma i nie może być żadnej sprzeczności pomiędzy interesem administracji państwa ludowego, a interesem świata pracy: górnika, włókniarza, kolejarza, czy nauczyciela.

Nie ma tej sprzeczności, która do dziś istnieje w państwach kapitalistycznych i która istniała i u nas przed wojną pomiędzy aparatem państwa kapitalistycznego i ruchem zawodowym. Rząd Polski Ludowej i Ministerstwo Oświaty w szczególności nie w mniejszym niż Związek Nauczycielstwa Polskiego stopniu troszczy się o sytuację ekonomiczną pracowników oświatowych. W warunkach ustroju społecznego państwa ludowego administrację szkolną i związek zawodowy nauczycielstwa łączy wspólny cel: dobro szkoły, młodzieży i nauczyciela, wspólne dążenie do zupełnego ekonomicznego i społecznego wyzwolenia człowieka pracy.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że dalecy jesteśmy od stanu, któryby nas zadowolił, gdy chodzi o sytuację materialną nauczyciela. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że płace ludzi pracy i nauczycielstwa w szczególności nie są wystarczające i że podział dochodu społecznego nie jest jeszcze zadowalający. Ale wiemy dobrze, co jest przyczyną tego stanu rzeczy i wierzymy głęboko, że droga, którą obraliśmy dla poprawy tego stanu rzeczy jest najkrótsza i najbardziej zgodna z interesem narodu i państwa.

Stwierdzamy, że stan obecny, aczkolwiek daleki od ideału, ulega powolnej wprawdzie, ale systematycznej poprawie. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że realna wartość płac była w r. 1946 wyższa niż w 45, a w 47 wyższa niż w 46. Istnieją wszelkie dane, że sytuacja w 1948 roku ulegnie dalszej poprawie. Stać się to może bez podważania naszego zdrowego systemu finansowego i gospodarczego tylko równolegle do wzrostu masy towarowej na rynku. — W przeciwnym wypadku podwyżka byłaby iluzoryczna. Powodowałaby inflację; nie pomogłaby, lecz byłaby ciosem dla świata pracy.

Przyczyną obecnej trudnej sytuacji ekonomicznej jest: 1) zacofanie gospodarcze Polski międzywojennej oraz 2) zniszczenia wojenne. Zniszczenia są tak olbrzymie, że najidealniejszy ustrój gospodarczy nie mógłby ich usunąć w ciągu jednego czy kilku lat. Straty wojenne bowiem Polski ocenia się na 80 miliardów złotych według cen przedwojennych, t. j. tyle, ile wynosiło czterdzieści przedwojennych budżetów państwowych i 5 razy więcej, niż wynosił cały nasz dochód narodowy przed wojną. Kto dobrze uprzytomni sobie, co znaczą te sumy, tego nie zdziwi, że w trzy lata po wojnie zmuszeni jesteśmy jeszcze do oszczędności, ograniczeń i wyrzeczeń, że nie każdy odczuwa — być może jeszcze w całej pełni i naocznie dobrodziejstwa zmian struktury terytorialnej i społecznej naszego państwa. Nasz ustrój pozwala nam szybciej niż ustrój kapitalistyczny zabliźniać rany wojenne. Odbudowujemy się szybciej, niż po pierwszej wojnie, mimo to, że zniszczenia obecne są wielokrotnie większe. Odbudowujemy się również szybciej niż państwa kapitalistycznej zachodniej Europy, chociaż one ucierpiały nieporównanie mniej, niż my.

Interesujące liczby zawiera na ten temat Raport Organizacji Narodów Zjednoczonych o stanie gospodarki europejskiej. Według danych w tym raporcie umieszczonych wskaźnik produkcji przemysłowej we wrześniu 1947 r., w porównaniu z przeciętną produkcją w 1937 r. wziętą za 100, wynosił:

w Belgii — 84,
we Francji — 87,
w Holandii — 96,
w Polsce — 133.

(Wywiad „Czytelnika" z H. A. Wallasem — Porówn. „Rzeczpospolita" z dnia 30 marca 1948 roku).

Szybsze niż w krajach kapitalistycznych tempo odbudowy zawdzięczamy nowym warunkom politycznym, społecznym i gospodarczym; zawdzięczamy to bohaterstwu całego świata pracy, który zgodnym wysiłkiem buduje swoje państwo ludowe.

Chcemy i musimy się stać i staniemy się państwem przemysłowym, bo wytwórczość przemysłowa jest warunkiem dobrobytu, suwerenności ekonomicznej i siły. Znamy w historii trzy drogi wiodące do rozbudowy przemysłu. Jedną był podbój kolonii. Tę drogę obrała Anglia budując kosztem setek milionów narodów kolonialne swoje imperium i potęgę przemysłową. W podobny sposób budowali Niemcy swój przemysł przy pomocy złota francuskiego, otrzymanego w postaci odszkodowania po zwycięskiej wojnie niemiecko-francuskiej. Drugi sposób polega na rozbudowie przemysłu przy pomocy pożyczek zagranicznych. Trzeci odbywa się własnym wysiłkiem. Tę trzecią drogę, najtrudniejszą i ofiarną, ale niezawodnie prowadzącą do celu i dającą gwarancję zachowania suwerenności — obraliśmy. Nie chcemy i nie możemy budować naszej gospodarki kosztem innych krajów. Nie rezygnujemy wprawdzie z pomocy innych państw i z możliwości otrzymania pożyczek, ale nigdy nie uczynimy tego kosztem niezależności gospodarczej i politycznej. Obraliśmy drogę najtrudniejszą, którą w swoim bohaterskim marszu kroczył Związek Radziecki. Dlatego musimy zdobyć się na maksymalny wysiłek i wyrzeczenia.

Drugą sprawą, która często budzi nieporozumienia jest zagadnienie naszej polityki płac

— nie ich bezwzględnej wysokości, ale wzajemnego stosunku. Chodzi tu nie tyle o wielkość porcji, jaką otrzymujemy, ile o sposób podziału bochenka chleba. Trzeba stwierdzić, że w naszym ustroju istnieją dość poważne dysproporcje w dochodzie społecznym. Niektóre z nich są słuszne i odpowiadają tendencjom naszego państwa. Słuszne i pożyteczne jest, że kto pracuje lepiej i więcej, kto ma wyższe kwalifikacje — zarabia więcej. Dążenie do zrównania wszystkich pracowników bez względu na ich indywidualną wartość byłoby szkodliwe, zwłaszcza w momencie, kiedy musimy mobilizować wszystkie środki do podniesienia wydajności pracy. Podniesienie wydajności pracy, produkowanie więcej i szybciej jest jedyną drogą do poprawy sytuacji gospodarczej.

Słuszny i celowy jest system, który mobilizuje wszystkie siły w kierunku podniesienia produkcji, system, który poza pobudkami moralnymi oddziaływa przy pomocy nagród i premii, przekraczających niekiedy wysokość normalnych poborów.

Obok tych dysproporcyj są inne niesłuszne i nieuzasadnione. Nie mają one dużego znaczenia faktycznego, bo są w gruncie rzeczy nieliczne, ale ich działanie psychologiczne jest często duże i niepożądane.

Te dysproporcje muszą stopniowo znikać i znikają. W tym kierunku idą wysiłki Rządu, w szczególności Podkomitetu Płac przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów oraz Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Jest rzeczą bezsporną, że będzie przeprowadzona taka zmiana uposażeń pracowników oświatowych w Polsce, która przyniesie pewną realną poprawę ich bytu. Leży to w programie działalności Rządu.

Mogę tu potwierdzić oświadczenia, jakie padały zarówno ze strony przedstawicieli Rządu, jak i z trybuny sejmowej, że nauczycielstwo objęte zostanie akcją reformy uposażeń, która nastąpi, jak tylko pozwolą na to ogólne warunki.

Rząd demokracji ludowej w Polsce chce postawić i postawi pracownika oświatowego na takiej wysokości, na jakiej nie stał nigdy w historii naszego narodu. Może to się dokonać i dokonywuje się wysiłkiem całego społeczeństwa, które bohaterskim wysiłkiem odbudowuje i rozbudowuje swoją gospodarkę, kładąc w ten sposób podwaliny pod lepszą przyszłość.

Znaczną rolę w wykonywaniu zadań, związanych z reformą i rozwojem szkół winien odegrać Związek Nauczycielstwa Polskiego. Skupia on największe ilości inteligencji pracującej; ma wielkie tradycje. Ponadto ZNP jest związkiem nauczycielskim, a więc może i powinien poprzez wpływ na swoich członków wywrzeć poważny i pozytywny wpływ na rozwój szkoły polskiej i kultury narodowej. Powszechne rozsianie szkół na całym terytorium Rzeczypospolitej, przenikanie nawet do najmniejszych osiedli, bardzo szeroka płaszczyzna stykania się nauczyciela z uczniami i środowiskiem społecznym uwielokratnia możliwości oddziaływania nauczycieli. Ten proces winien być zorganizowany i szeroko rozbudowany.

Związek Nauczycielstwa Polskiego ma olbrzymie doświadczenie w dziedzinie dokształcania oraz kształtowania społeczno - ideowej postawy swoich członków. Czyż nie należy tego bogactwa doświadczeń oddać w służbę nowej szkoły polskiej oraz ideologii demokracji i ludowego państwa?

Jestem najgłębiej przekonany, że Zjazd obecny wytyczy jasno zadania w tej dziedzinie dla dobra całego narodu i jego kultury.

Jestem również przekonany, że władze szkolne i ZNP zacieśnią współpracę zarówno przy rozbudowie oświaty i wychowania, jak również w trosce o warunki życia, pracy i rozwoju pracowników oświatowych. Chodzi tu o masowy ruch wydobywania spośród dziesiątek tysięcy oświatowców w Polsce ludzi najzdolniejszych, najdzielniejszych i stawianie ich na placówki, gdzie będą mieli szerszy i bardziej odpowiedzialny zakres działania. Chodzi również o masową i dobrze zorganizowaną akcję tworzenia spółdzielni najróżnorodniejszych typów, budowania mieszkań, lecznictwa i wczasów nauczycielskich. — Chodzi również o wspólną z Ministerstwem walkę przeciw objawom biurokracji, która od czasu do czasu tu i ówdzie zaczyna podnosić głowę zarówno w niektórych komórkach oddzielnych Urzędów Kuratoryjnych, Inspektoratach, a nawet kierownictwach i dyrekcjach szkół. Przeklętego Biurokracego musimy przepędzić z polskiej administracji szkolnej.

Drodzy Koledzy Delegaci! Żyjemy w niełatwych ale szczęśliwych czasach. Mamy tysiące trudności, z którymi musimy skutecznie walczyć, musimy je łamać i łamiemy. Historia postawiła nam krótkie terminy. Musimy pracować wiele. Trzeba uwielokrotnić wysiłki.

Doczekaliśmy się epoki, w której cały naród i jego najszersze masy ludowe weszły na arenę dziejową. Naród sam się rządzi i budujemy sobie lepszą, szczęśliwszą przyszłość. Nie ma takiej siły, którąby mogła się oprzeć i przeciwstawić zjednoczonemu i wyzwolonemu społeczeństwu.

Życzę Wam owocnych obrad.

Życzę Wam z całego serca, abyście na obecnym Zjeździe definitywnie zamknęli miniony okres w historii ZNP i rozpoczęli nowy okres wiernej służby narodowi i ludowemu państwu na szczęście i rozkwit wielkiej, potężnej, szczęśliwej i oświeconej — Niepodległej, Suwerennej i Demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej!

Część urzędowa

Poz. 118

MINISTERSTWO OŚWIATY
Warszawa

ROZPORZĄDZENIE
Ministra Oświaty
z dnia 20 czerwca 1948 r.
w sprawie organizacji i programów studiów wstępnych w szkołach wyższych.

Na podstawie art. 82, 85 i 104 dekretu z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 415) oraz art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 304) zarządzam, co następuje:

§ 1. Studia wstępne tworzy się w obrębie poszczególnych szkół państwowych wyższych bądź wspólne studium wstępne dla kilku szkół wyższych w jednej ze szkół w danej miejscowości.

Uruchomienie studium wstępnego w szkole wyższej niepaństwowej wymaga zezwolenia Ministra Oświaty.

§ 2. Studium wstępne ma za zadanie umożliwienie studiów wyższych kandydatom, którzy:

1) nie posiadają wykształcenia przewidzianego w art. 79 dekretu z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 415),

2) osiągnęli 21 lat, a nie przekroczyli 32 lat życia,

3) mają za sobą co najmniej jeden rok pracy zawodowej w charakterze pracownika w zakładzie pracy publicznym lub prywatnym. Jako pracę uwzględnia się również pracę na roli w gospodarstwie rodzinnym, stwierdzoną przez Związek Samopomocy Chłopskiej;

a ponadto:

4) albo a) pochodzą ze środowisk, które miały utrudniony dostęp do nauki,

albo b) wykażą się pracą społeczną w organizacjach społecznych, młodzieżowych lub innych,

albo c) służyli w wojsku w czasie wojny, brali udział w walkach o wolność i demokrację, bądź przebywali w niemieckich obozach koncentracyjnych jako więźniowie polityczni.

Minister Oświaty może z ważnych powodów na wniosek państwowej komisji kwalifikacyjnej (§ 6) zwolnić kandydata od wymogu ustalonego w p. 2.

§ 3. Kierownikiem studium wstępnego jest dyrektor studium.

Dyrektora studium wstępnego szkoły wyższej państwowej powołuje Minister Oświaty na wniosek lub po wysłuchaniu opinii rektora.

W szkołach wyższych niepaństwowych dyrektora studium wstępnego zatwierdza Minister Oświaty na wniosek rektora.

Na posiedzeniach organów kolegialnych szkół wyższych, na których omawiane są sprawy studium wstępnego, winien być każdorazowo wysłuchany dyrektor studium wstępnego z głosem doradczym.

§ 4. Organem doradczym dyrektora studium wstępnego jest rada studium, w której skład wchodzą wykładający na studium. Przewodniczącym rady studium jest dyrektor.

Dyrektor studium wstępnego reprezentuje studium wobec władz akademickich i szkolnych, przedstawia na posiedzeniach senatu akademickiego w szkołach akademickich i na posiedzeniach Rady Pedagogicznej w wyższych szkołach zawodowych wnioski rady studium i składa sprawozdania ze studium, dba o należyty tok nauczania i rozwój studium, hospituje wykłady i ćwiczenia i prowadzi wszelkie czynności, wynikające ze stosunku do wykładających i słuchaczy studium.

Dyrektor studium składa corocznie rektorowi i Ministrowi Oświaty sprawozdanie z obserwacji o toku studiów absolwentów studium wstępnego.

Rada studium opracowuje opinie i wnioski w sprawach programów, metod nauczania i egzaminów oraz w sprawach budżetowych, stypendiów i innych form pomocy dla słuchaczy.

§ 5. Rektor może na wniosek dyrektora studium wstępnego podzielić słuchaczy studium na grupy zależnie od ilości słuchaczy studium.

Jeżeli studium liczy więcej niż jedną grupę, dyrektor studium wstępnego wyznacza w porozumieniu z radą studium spośród wykładających opiekuna dla każdej grupy.

§ 6. Słuchaczy studium wstępnego przyjmuje dyrektor studium. Warunkiem przyjęcia na studium wstępne jest zakwalifikowanie kandydata na podstawie egzaminu na odpowiedni kierunek studiów przez państwową komisję kwalifikacyjną.

Państwowe komisje kwalifikacyjne powołuje Minister Oświaty przy poszczególnych szkołach, albo też jako komisje wspólne dla dwu lub więcej szkół.

Skład i organizację państwowych komisji kwalifikacyjnych oraz ich regulamin ustala zarządzenie Ministra Oświaty.

§ 7. Do słuchaczy studium wstępnego stosują się odpowiednie przepisy dotyczące praw, obowiązków oraz odpowiedzialności dyscyplinarnej studentów szkół wyższych.

Rada studium może jednomyślną uchwałą usunąć ze studium wstępnego słuchacza, który z powodów nieusprawiedliwionych opuszcza wykłady lub ćwiczenia.

§ 8. Nauka na studium wstępnym trwa jeden rok.

§ 9. Minister Oświaty ustala szczegółowe programy i maksymalną liczbę przyjęć słuchaczy na studium wstępne oraz sprawuje nadzór nad nauką i wychowaniem na studium wstępnym.

§ 10. Studium wstępne dzieli się na trzy kierunki programowe: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy.

§ 11. Przeniesienie się słuchacza w ciągu roku na inny kierunek programowy może nastąpić za zezwoleniem Ministra Oświaty na wniosek rady studium, zmiana zaś kierunku studiów — również za zezwoleniem Ministra Oświaty na wniosek komisji egzaminacyjnej, powzięty przy egzaminie końcowym.

§ 12. Po zakończeniu nauki na studium wstępnym odbywa się egzamin końcowy według regulaminu ustalonego przez Ministra Oświaty.

§ 13. Absolwenci studium wstępnego, którzy złożyli egzamin z wynikiem pomyślnym, przechodzą bez potrzeby składania egzaminu wstępnego na pierwszy rok studiów tego wydziału, na który zostali zakwalifikowani przez państwową komisję kwalifikacyjną.

§ 14. Komisja egzaminacyjna może — oceniając uzdolnienia i przygotowanie naukowe słuchacza, który nie złożył egzaminu końcowego na studium wstępnym, skierować go do odpowiedniej klasy szkoły średniej ogólnokształcącej dla dorosłych lub na kurs kształcący zawodowo. Skierowania dokonuje komisja egzaminacyjna studium wstępnego w porozumieniu z przedstawicielem kuratorium okręgu szkolnego, wyznaczonym przez Kuratora danego okręgu. Skierowanie to zastępuje egzamin wstępny do szkoły średniej ogólnokształcącej dla dorosłych lub na kurs kształcący zawodowo.

§ 15. Rozporządzenie niniejsze nie dotyczy szkół wyższych, o których mowa w art. 112 dekretu z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego (Dz. U. R. P. Nr 66, poz. 415).

§ 16. Dotychczasowy wstępny rok studiów, utworzony dekretem z dnia 24 maja 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 122) przekształca się na studium wstępne i poddaje się przepisom niniejszego rozporządzenia.

§ 17. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nr R-1126/48

w z. Ministra Oświaty:
(—) *E. Krassowska*
Podsekretarz Stanu

Poz. 119

ZARZĄDZENIE
MINISTRA OŚWIATY

z dnia 9 czerwca 1948 r. (Nr III OK — 2176/48)
w sprawie nadania prywatnym szkołom zawodowym uprawnień szkół państwowych.

Na podstawie § 3 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 21. XI. 1938 r. o nadawaniu prywatnym szkołom zawodowym uprawnień szkół państwowych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 13, poz. 384) oraz § 6 rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 23. V. 1946 r. o nadawaniu prywatnym szkołom średnim ogólnokształcącym, zakładom kształcenia nauczycieli oraz szkołom zawodowym typu zasadniczego uprawnień szkół państwowych (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 5, poz. 135) nadaję uprawnienia szkół państwowych:

1. Miejskiemu Liceum Administracyjnemu z Wydziałem Handlowym Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy — do odwołania.
2. Miejskiemu Gimnazjum Handlowemu Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy — do odwołania.
3. Miejskiemu Koedukacyjnemu Gimnazjum i Liceum Handlowemu Zarządu Miejskiego w Inowrocławiu — do odwołania.
4. Prywatnemu Koedukacyjnemu Gimnazjum Handlowemu T. U. R. w Nowym Mieście Lubawskim — do odwołania.
5. Prywatnemu Gimnazjum Stolarskiemu Towarzystwa Popierania Rzemiosł w Aleksandrowie Kujawskim — do odwołania.
6. Miejskiemu Gimnazjum Krawieckiemu Zarządu Miejskiego w Inowrocławiu — do odwołania.
7. Miejskiej Szkole Przysposobienia w Gospodarstwie rodzinnym I st. Zarządu Miejskiego w Inowrocławiu — do odwołania.
8. Prywatnemu Koedukacyjnemu Gimnazjum Handlowemu Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Handlowej w Brodnicy — na rok szkolny 1947/48.
9. Prywatnemu Koedukacyjnemu Gimnazjum Handlowemu Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy w Chełmnie — na rok szkolny 1947/48.
10. Prywatnemu Koedukacyjnemu Gimnazjum i Liceum Handlowemu Zrzeszenia Kupców w Grudziądzu — na rok szkolny 1947/48.
11. Prywatnemu Liceum Drogistowskiemu Zrzeszenia Drogistów R. P. w Bydgoszczy — na rok szkolny 1947/48.

Minister:
(—) *Dr. St. Skrzeszewski.*

Poz. 120

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO OŚWIATY
Nr III OK — 2365/48

ZARZĄDZENIE
Ministra Oświaty

z dnia 16 czerwca 1948 r. (Nr III OK — 2365/48) **w sprawie nadania uprawnień szkół państwowych Miejskiej Szkole Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I st. Zarządu Miejskiego w Świeciu n/Wisłą.**

Na podstawie § 3 rozporządzenia Ministra WR. i OP. z dnia 21. XI. 1938 r. o nadaniu prywatnym szkołom zawodowym uprawnień szkół państwowych (Dz. Urz. Min. WR. i OP. Nr 13, poz. 384), nadaję na rok szkolny 1947/48 uprawnienia szkół państwowych:

Miejskiej Szkole Przysposobienia w Gospodarstwie Rodzinnym I st. Zarządu Miejskiego w Świeciu n/Wisłą.

Minister
(—) *Dr. St. Skrzeszewski.*

Poz. 121

ZARZĄDZENIE
Ministra Oświaty

z dn. 30 czerwca 1948 r. (Nr III — D — 4097/48) **w sprawie regulaminu egzaminu dla eksternów w publicznych średnich szkołach zawodowych.**

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 304) zarządzam co następuje:

§ 1. Wprowadzam regulamin egzaminu dla eksternów w publicznych średnich szkołach zawodowych, stanowiący załącznik do niniejszego zarządzenia.

§ 2. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Równocześnie traci moc obowiązującą zarządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 4 lutego 1930 roku w sprawie egzaminu dla eksternów przy szkołach dokształcających zawodowych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 2, poz. 17).

1 załącznik

w z. Ministra:
(—) *E. Krassowska*
podsekretarz stanu.

Regulamin

egzaminu dla eksternów w publicznych średnich szkołach zawodowych.

§ 1. Egzamin według niniejszego regulaminu zdają eksterni w zakresie programu publ. szkół zawodowych odpowiedniego zawodu ze wszystkich przedmiotów obowiązującego programu.

§ 2. Do egzaminu mogą być dopuszczeni kandydaci, którzy mają ukończoną praktyczną naukę zawodu w myśl obowiązujących przepisów.

§ 3. Egzamin ma wykazać, czy kandydat osiągnął takie teoretyczne przygotowanie zawodowe, poziom wykształcenia i rozwój umysłowy, jaki odpowiada wymaganiom publicznej średniej szkoły danego zawodu.

§ 4. Egzaminy odbywają się przed Komisjami Egzaminacyjnymi powoływanymi przez Kuratora Okręgu Szkolnego przy publicznych średnich szkołach zawodowych.

W skład Komisji wchodzą: przewodniczący, jego zastępca i członkowie — egzaminatorzy.

Członkami Komisji Egzaminacyjnej mogą być nauczyciele średniej szkoły zawodowej, przy której Komisja zostanie utworzona. Dyrektor szkoły wchodzi z reguły do Komisji jako przewodniczący. Nadzór nad egzaminami sprawuje Kuratorium Okręgu Szkolnego. Delegatowi Kuratorium przysługuje prawo stawiania pytań podczas egzaminu.

Członkowie Komisji są obowiązani do brania udziału we wszystkich jej posiedzeniach, w wyjątkowych przypadkach powinni uzyskać zwolnienie od przewodniczącego. W sprawach każdego egzaminowanego głosują wszyscy członkowie Komisji Egzaminacyjnej. Członkowie Komisji są obowiązani do zachowania w tajemnicy ocen oraz treści obrad Komisji. Wyniki egzaminu ogłasza przewodniczący Komisji lub jego zastępca.

§ 5. Komisja Egzaminacyjna używa pieczęci publ. średniej szkoły zawodowej, przy której Komisja zostanie utworzona i posługuje się drukami ustalonymi przez władze szkolne.

Akta Komisji przechowuje się w kancelarii szkolnej.

§ 6. Podania o dopuszczenie do egzaminu wnoszą kandydaci do właściwego Kuratorium Okręgu Szkolnego w terminie do dnia 1 grudnia i 1 kwietnia każdego roku.

Do podania należy dołączyć: 1) własnoręcznie napisany życiorys, 2) metrykę urodzenia (wyciąg), 3) świadectwo szkoły podstawowej, 4) dwie fotografie z poświadczeniem tożsamości, 5) dowód odbytej praktycznej nauki zawodu.

§ 7. Kuratorium decyduje o dopuszczeniu kandydata do egzaminu, wyznacza miejsce egzaminu i przysyła podanie kandydata wraz z załącznikami przewodniczącemu właściwej Komisji Egzaminacyjnej.

Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej zawiadamia pisemnie kandydata o decyzji Kuratorium i o terminie egzaminu.

§ 8. Kandydaci dopuszczeni do egzaminu składają przed egzaminem na ręce przewodniczącego Komisji opłatę w wysokości oznaczonej przez Ministra Oświaty.

§ 9. Egzamin składa się z części piśmiennej i ustnej: w części piśmiennej z języka polskiego

i matematyki oraz rysunków, a w części ustnej ze wszystkich przedmiotów w zakresie programu publ. średniej szkoły zawodowej odpowiedniego zawodu.

§ 10. Tematy egzaminacyjne ustala Komisja Egzaminacyjna.

§ 11. Egzamin piśmienny odbywa się pod kontrolą przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej lub jego zastępcy i jednego lub więcej wyznaczonych przez niego członków Komisji. Na wypracowania piśmienne wyznacza się po 3 godziny — bez odliczenia czasu, zużytego na podyktowanie kandydatom tematów.

§ 12. Wypracowanie egzaminacyjne ocenia właściwy egzaminator. Zaznacza on zalety i braki wypracowania, a umotywowaną ocenę wyraża jednym ze stopni: bardzo dobry, dobry, dostateczny, niedostateczny.

Ocenę ostateczną wypracowania egzaminacyjnego ustala przewodniczący, który może wystawić inną ocenę, niż egzaminator, zmianę tę jednak powinien umotywować piśmiennie przy ustalonej ocenie.

Do egzaminu ustnego może być dopuszczony kandydat, z jedną oceną niedostateczną, otrzymaną na egzaminie piśmiennym.

§ 13. Egzamin ustny odbywa się w zasadzie wobec wszystkich członków Komisji. Z danego przedmiotu egzaminuje powołany do tego członek Komisji lub w razie potrzeby — jego zastępca, wyznaczony przez przewodniczącego spośród członków Komisji. Inni członkowie Komisji mogą brać udział w egzaminowaniu za zgodą przewodniczącego.

Przewodniczący ma prawo brać czynny udział w egzaminowaniu z każdego przedmiotu. Egzamin jednego kandydata nie może trwać dłużej niż 2 godziny, przy czym nie należy go bez przerwy pytać dłużej niż 30 minut.

§ 14. Bezpośrednio po egzaminie ustnym Komisja Egzaminacyjna ustala dla każdego kandydata oceny ostateczne ze wszystkich przedmiotów egzaminu na podstawie: 1) wyniku egzaminu piśmiennego, 2) wyniku egzaminu ustnego, 3) ogólnej opinii członków Komisji o jego poziomie przygotowania w zakresie obowiązującego programu.

Komisja uznaje, że kandydat zdał egzamin, jeżeli ze wszystkich przedmiotów otrzymał on oceny co najmniej dostateczne. Wynik egzaminu poszczególnych kandydatów winien być zapisany w protokole i stwierdzony podpisami członków Komisji.

§ 15. Kandydat, który zdał egzamin, otrzymuje świadectwo ukończenia danej szkoły zawodowej ze stopniami według skali podanej w § 12.

W razie ujemnego wyniku egzaminu kandydat może zgłosić się ponownie do egzaminu po upływie 1/2 roku.

§ 16. Jeżeli kandydat przystępuje do egzaminu przy tej samej szkole po raz drugi, Komisja Egzaminacyjna jest obowiązana zapoznać się z protokołem jego egzaminu poprzedniego, na podstawie wyników którego może go zwolnić od egzaminu z tych przedmiotów, z których otrzymał oceny najmniej dobre. Takie zaliczenie części egzaminu poprzedniego może się odbyć tylko raz, po czym kandydat zdaje pełny egzamin.

§ 17. Komisja Egzaminacyjna prowadzi spis kandydatów, zgłaszających się do egzaminu i składa Kuratorium Okręgu Szkolnego szczegółowe sprawozdania z dokonanych czynności w ciągu 2-ch tygodni po każdorazowym ukończeniu egzaminu.

§ 18. Przeprowadzenie egzaminu dla eksternów w publicznych średnich szkołach zawodowych według zasad odmiennych od ustalonych w niniejszym regulaminie — może być dokonane jedynie za zezwoleniem Ministerstwa Oświaty.

Poz. 122

ZARZĄDZENIE
Ministra Oświaty

z dnia 23 lipca 1948 r. (Nr III HAG — 3972/37)
w sprawie Państwowego Gimnazjum Spółdzielczego dla Dorosłych w Kołudzie Małej.

Na podstawie art. 1 ustawy z dnia 4 czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dz. U. R. P. Nr 50, poz. 304) zatwierdzam istniejące od dnia 1 września 1947 r. Gimnazjum Spółdzielcze dla Dorosłych w Kołudzie Małej jako szkołę państwową, zorganizowaną zgodnie z § 1 rozporządzenia Ministra Oświaty z dnia 13 lutego 1946 r. w sprawie organizacji gimnazjów i liceów handlowych, gimnazjów i liceów spółdzielczych oraz liceów administracyjnych dla dorosłych (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 2, poz. 42). (Nr III — 30367/48)

Za Ministra:
(—) *W. Garncarczyk*
Podsekretarz Stanu

Poz. 123

MINISTERSTWO OŚWIATY
Warszawa

OKÓLNIK Nr 17

z dnia 29 lipca 1948 r. (IV O—8445/48)
w sprawie zmiany nazwiska na dyplomach.

W związku z zapytaniami szkół wyższych, jak należy postępować przy wydawaniu dyplomów czy świadectw ukończenia nauki wobec zmiany nazwiska absolwenta szkoły, Ministerstwo Oświaty niniejszym wyjaśnia:

Z chwilą zmiany nazwiska lub imienia przez absolwenta szkoły w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i na-

zwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) lub przepisów wymienionych w art. 20 tegoż dekretu, dyplom czy świadectwo ukończenia nauki winno być wystawione przez szkołę na nazwisko względnie imię nowe. Zasadę powyższą szkoła winna stosować również i w wypadkach, gdy absolwent zwraca się do szkoły **o wydanie duplikatu, czy odpisu dyplomu, lub świadectwa ukończenia nauki** wobec jego zagubienia czy zniszczenia, a także nieodebrania we właściwym czasie.

W każdym wypadku absolwent, ubiegający się o wydanie dyplomu czy świadectwa ukończenia nauki na nowe nazwisko, winien do podania **załączyć** w oryginale lub odpisie, urzędownie poświadczonym, **zezwolenie władzy na zmianę nazwiska lub imienia.**

Minister:
(—) *Dr. St. Skrzeszewski.*

Kuratorium Okręgu Szkolnego
Pomorskiego
w Toruniu.
Dnia 6 sierpnia 1948 r.
Nr O—31730/48.

W sprawie zmiany nazwiska na dyplomach.

Inspektoratom Szkolnym oraz Dyrekcjom i Kierownictwom wszystkich szkół w Okręgu powyższe podaję do wiadomości i przestrzegania.

Kurator Okręgu Szkolnego:
(—) *Dr. Cz. Skoporwski.*

Poz. 124

MINISTERSTWO OŚWIATY
Nr VII — D — 913/48.

Warszawa, dnia 5 lipca 1948 r.

Spr.: **Walka z alkoholizmem.**

Wobec częstego stwierdzania faktu używania alkoholu przez dzieci i młodzież szkolną, Ministerstwo Oświaty w trosce o wychowanie zdrowego psychicznie i fizycznie obywatela Polski Ludowej wzywa władze szkolne podległych mu instancyj i ogół nauczycielstwa — do wzmożenia wysiłków w walce z alkoholizmem wśród dzieci i młodzieży.

Przypominając okólnik Nr 129 z dnia 28. II. 1936 r. (II W-8187/36) Dziennik Urzędowy Min. W. R. i O. P. Nr 12, poz. 249 — Ministerstwo podkreśla, że na terenie szkół i zakładów wychowawczych sprzedaż i spożywanie alkoholu jest wzbronione. Nie wolno przetrzymywać napojów alkoholowych w lokalach szkolnych i zakładowych, czy też czasowo używanych na cele imprez szkolnych, ani też przynosić alkoholu z zewnątrz.

Zabrania się również bezwzględnie jakimkolwiek osobom w stanie nietrzeźwym przebywania na terenie szkół, zakładów, kolonii letnich itp.

Dotyczy to także osób, przybywających z poza zakładu, czy szkoły. Ministerstwo przypomina jednocześnie, że pomieszczenia szkolne nie mogą być udzielane na imprezy publiczne, połączone ze spożywaniem alkoholu.

Używanie alkoholu przez osoby dorosłe na terenie szkół, zakładów, świetlic czy kolonii jest również zabronione.

Za dopilnowanie powyższego czynię osobiście odpowiedzialnymi dyrektorów i kierowników szkół, zakładów i placówek wszelkiego typu podległych Ministerstwu Oświaty.

Za Ministra:
(—) *E. Krassowska*
Podsekretarz Stanu.

Kuratorium Okręgu Szkolnego
Pomorskiego
w Toruniu
Dnia 13 lipca 1948 r.
Nr O—28178/48.

W sprawie walki z alkoholizmem.

Inspektoratom Szkolnym oraz Dyrekcjom i Kierownictwom wszystkich szkół i zakładów wychowawczych w Okręgu powyższe podaję do wiadomości i przestrzegania.

Kurator Okręgu Szkolnego:
(—) *Dr. Cż. Skoporwski.*

Poz. 125.

MINISTERSTWO OŚWIATY
Nr III — Pr — 4161/48

REORGANIZACJA ISTNIEJĄCYCH GIMNAZJÓW ZAWODOWYCH
od 1 września 1948 r.
Dotychczasowy typ szkoły
Nowy typ szkoły

I. Przemysł metalowy

1. Gimnazja odlewnicze
3-letnie licea odlewnicze

2. Gimnazja mechaniczne
3-letnie licea mechaniczne

3. Gimnazja zegarmistrzowskie
4-letnie licea zegarmistrzowskie

II. Przemysł elektryczny

4. Gimnazja elektryczne
3-letnie licea przem. elektrycznego

III. Przemysł drzewny

5. Gimnazja stolarskie
3-letnie licea przem. drzewnego
6. Gimnazja rzeźbiarskie
3-letnie licea przem. drzewnego o kier. rzeźb.
7. Gimnazja przem. drzewnego
3-letnie licea przem. drzewnego

IV. Przemysł chemiczny

8. Gimnazja chemiczne
4-letnie licea przem. chemicznego
9. Gimnazja przem. fermentacyjnego
4-letnie licea przem. fermentacyjnego

V. Budownictwo

10. Gimnazja budowlane
4-letnie licea budowlane
11. Gimnazja ciesielskie
Średnie szkoły ciesielskie
12. Gimnazja drogowe
4-letnie licea drogowe

VI. Miernictwo

13. Gimnazja miernicze
4-letnie licea miernicze

VII. Rolnictwo

14. Gimnazja rolnicze
3-letnie licea rolnicze
15. Gimnazja ogrodnicze
3-letnie licea ogrodnicze

VIII. Przemysł włókienniczy

16. Gimnazja przędzalnicze
3-letnie licea przędzalnicze
17. Gimnazja tkackie
3-letnie licea tkackie
18. Gimnazja farbiarsko-wykończaln.
3-letnie licea farbiarsko-wykończaln.
19. Gimnazja dziewiarskie
3-letnie licea dziewiarskie
20. Gimnazja włókiennicze
4-letnie licea włókiennicze

IX. Przemysł odzieżowy

21. Gimnazja krawieckie
3-letnie licea przem. odzieżowego o kier. kraw.
22. Gimnazja bieliźniarskie
3-letnie licea przem. odzieżowego o kier. bieliźn.
23. Gimnazja koronkarskie
4-letnie licea koronkarskie

X. Przemysł skórzany

24. Gimnazja galanterii skórzanej
4-letnie licea przem. skórzanego
25. Gimnazja kuśnierskie
4-letnie licea kuśnierskie

XI. Przemysł poligraficzny

26. Gimnazja graficzne
3-letnie licea poligraficzne
27. Gimnazja fotograficzne
4-letnie licea fototechniczne

Dotychczasowy typ szkoły
Nowy typ szkoły

XII. Przemysł usługowy

28. Gimnazja fryzjerskie
Średnie szkoły fryzjerskie

XIII. Przemysł gospodni i gastronomiczny

29. Gimnazja gospodarcze
4-letnie licea przem. gastronomicznego
Średnie szkoły gospod. domowego
30. Gimnazja hotelarskie
4-letnie licea przem. gospodniego

XIV. Przemysł spożywczy

31. Gimnazja piekarsko-cukrownicze
Średnie szkoły piekarskie

XV. Handel, administracja i spółdzielczość

32. Gimnazja handlowe
3-letnie licea administracyjno-handlowe
33. Gimnazja administracyjne
3-letnie licea administracyjno-handlowe
34. Gimnazja spółdzielcze
3-letnie licea administracyjno-handlowe

W dalszym toku reformy przewidziana jest rozbudowa w każdym dziale gospodarczym części liceów trzyletnich na licea 5-letnie przez dodanie nadbudowy w postaci dwuletniego liceum II stopnia. Licea te mogą być szkołami zbiorczymi dla absolwentów liceów 3-letnich i średnich szkół zawodowych tego samego kierunku zawodowego.

Licea II stopnia będą organizowane jako normalne dzienne i jako szkoły popołudniowe dla pracujących.

Za Ministra
(—) *E. Krassowska*
Podsekretarz Stanu

Nr R—1063/48

Poz. 126

Kuratorium
Okręgu Szkolnego Pomorskiego
w Toruniu

Dnia 9 czerwca 1948 r.
Nr OF — 23435/48.

W sprawie podatku od nabycia praw majątkowych.

Kuratorium przypomina o konieczności stosowania Dekretu Prezydenta R. P. z dnia 3 lutego 1947 r., ogłoszonego w Dz. Ust. R. P. Nr 27 za r. 1947 poz. 106 o podatku od nabycia praw majątkowych z ważnością od 1. IV. 1947 r.

Podatkowi temu, jak wyjaśniono w Urzędzie Skarbowym podlegają rachunki otrzymane od osób nie posiadających kart rejestracyjnych.

Do tych rachunków należą:

1) Wszelkie pokwitowania i rachunki za różne usługi jak: rąbanie drzewa, przewiezienie towarów itp. przez osoby, nie posiadające kart rejestracyjnych.

2) Wszelkie rachunki i pokwitowania za nabyte przedmioty, materiały itp. przez osoby, nie posiadające kart rejestracyjnych.

3) Wszelkiego rodzaju prace wykonane przez osoby, nie posiadające kart rejestracyjnych.

Nie podlegają podatkowi:

1) Wszelkie rachunki wystawione przez sklepy, firmy, spółdzielnie, które posiadają karty rejestracyjne na prowadzenie handlu, na wykonywanie prac, na ekspedjowanie itp.

2) Produkty rolne nabywane bezpośrednio od rolników (ziemniaki, mleko, żyto itp.), natomiast przetwory rolne nabywane u rolników podlegają opodatkowaniu (masło, ser, mąka itp.) Na rachunkach za produkty rolne winno być, oprócz nazwiska, imienia i dokładnego adresu podane, że jest rolnikiem.

Stopa oprocentowania (Art. 15 p. 1 ust. 4a) 1% i pobiera się, poczynając od kwoty 100,— zł. Dla ustalenia stopy procentowej i obliczenia podatku — podstawę opodatkowania zaokrągla się do pełnych dziesiątek złotych w dół, podatek zaś do pełnych złotych w dół.

Urzędy Państwowe zgodnie z art. 2 p. 3 zwolnione od płacenia podatku wskutek tego podatnicy, dokonywujący z nimi transakcje uiszczają połowę podatku. Artykuł ten nie ma zastosowania do przedsiębiorstw państwowych (Art. 2, punkt 1). Podatek ten zgodnie z art. 20 dekretu może być uiszczany przez podatnika przez użycie znaczków skarbowych. W wypadkach tych podatnik powinien:

1) bądź skasować znaczki skarbowe przez przepisanie ich początkowymi lub końcowymi wyrazami pisma (rachunku),

2) bądź przedstawia rachunek władzy podatkowej celem urzędowego skasowania. W wypadkach wątpliwych należy zwracać się do miejscowych Urzędów Skarbowych.

Naczelnik Wydziału
(—) *Stanisław Kubacki*

Otrzymują:

1) Inspektoraty Szkolne
2) Dyrekcje Państw. Szkół Śred. Ogólnokszt.
3) Dyrekcje Państw. Zakł. Kszt. Naucz.
4) Dyrekcje Państw. Szkół Zawodow.
5) Kierownictwa Państw. Dom. Dziecka.
6) Dyrekcje Publ. Śred. Szkół Zawod.
7) Wydziały, Oddziały i Samodz. Referen.

Poz. 127.

WYJAŚNIENIE
w sprawie dodatków służbowych za kierownictwo dla dyrektorów i kierowników szkół zawodowych

Ministerstwo Oświaty pismem z dnia 21 maja 1948 r. Nr I Pers. 6102/48 wyjaśniło, że dyrektorom (kierownikom) szkół zawodowych oraz kierownikom wydziałów i warsztatów tych szkół należy wypłacać za kierownictwo dodatek służbowy na podstawie § 40 punkt 5 lit. c rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach zaszeregowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych... (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 781). W myśl postanowień tego rozporządzenia w brzmieniu zmienionym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 12 września 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 291) wysokość dodatku służbowego za kierownictwo wynosi:

a) dla dyrektorów i kierowników szkół zawodowych — 300, 400, 600, 800, 1 000 lub 1 200 zł,

b) dla kierowników wydziałów — 300, 400, 600, 800 lub 1 000 zł,

c) dla kierowników warsztatów — 300, 400, 600 lub 800 zł.

Przy ustalaniu wysokości stawek wymienionego dodatku dla szkół, które istniały przed wojną 1939—1945 r., należy brać za podstawę stawki tych dodatków wypłacone w danej szkole do dnia 1 września 1939 r. i przeliczyć je na stawki obecnie obowiązujące przy zastosowaniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 września 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 291) i posiłkując się pomocniczo rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 13 czerwca 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 28, poz. 179). W przypadku niemożności ustalenia stawki wypłacanej przed wojną oraz dla ustalenia stawek dla szkół utworzonych po ustaniu okupacji należy nadsyłać wnioski do Ministerstwa Oświaty.

Jednocześnie Ministerstwo Oświaty wyjaśniło, że zarządzeniem z dnia 29 listopada 1946 r. Nr I Pers-18940/46 polecono wypłacanie dyrektorom i kierownikom w szkołach zawodowych dodatkowego wynagrodzenia za kierownictwo w wysokości nieprzekraczającej 1 200 zł tylko na okres przejściowy a mianowicie do czasu ogłoszenia przepisu, zmieniającego brzmienie § 41 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 102, poz. 781) w tym kierunku, aby można było wypłacać równocześnie dodatek służbowy dla wybitnych fachowców w szkołach zawodowych i dodatek służbowy za kierownictwo. Przepis taki w postaci rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 3 kwietnia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 169) został ogłoszony w dniu 28 kwietnia 1947 r. i z dniem tym zarządzenie z dnia 29 listopada 1946 r. Nr I Pers-18940/46 stało się nieaktualne. Z dniem 30 kwietnia 1947 r. skończył się okres przejściowy, w którym dyrektorom i kierownikom w szkołach zawodowych wypłacano dodatkowe wynagrodzenie za kierownictwo na podstawie zarządzenia z dnia 29. XI. 1946 r., zaś od 1 maja 1947 r. należy wypłacać określony wyżej dodatek służbowy. (Nr O Pers-21430/48).

Poz. 128.

UCHWAŁY
Pomorskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy z dnia 28. V. i z dnia 25. VI. 1948 r.

Uchwała Nr 3/30

Na podstawie art. 28 pkt. 1 i 2 ustawy z dn. 11. 9. 44 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 26/1946) Pomorska Woj. Rada Narodowa uchwala przyjąć

1) z wielkim zadowoleniem reformę szkolnictwa podstawowego, przyrzekając pełne jej poparcie w realizacji jej na terenie woj. pomorskiego,
2) zareferować sprawę reformy szkolnictwa podstawowego na następnym posiedzeniu Woj. Rady Narodowej,
3) zobowiązać władze samorządu terytorialnego, by sprawę dysponowania wszelkimi budynkami szkolnymi pozostawiły do swobodnego uznania państwowych władz szkolnych i częściowo partycypowały w wydatkach rzeczowych szkół jedenastoletnich — do czasu ustawowego uregulowania sprawy reformy.

Uchwała Nr 6-/30

Na podstawie art. 28 pkt. 2 ustawy z dnia 11. IX. 1944 o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 26/1946) Pomorska Wojewódzka Rada Narodowa uchwala wprowadzić kategoryczny zakaz urządzania zabaw połączonych ze spożyciem alkoholu w budynkach szkolnych.

Rezolucja

„W związku z obecnie przeprowadzaną reformą szkolną mającą na celu przebudowę ustroju szkolnego i przystosowanie szkolnictwa do potrzeb Polski Ludowej, Wojewódzka Rada Narodowa ustosunkowuje się z całym uznaniem i głębokim przekonaniem do poczynań władz oświatowych. Ze swej strony Wojewódzka Rada Narodowa zobowiązuje się do zmobilizowania wszystkich sił i środków dla odniesienia zwycięstwa w walce o nowy lepszy ustrój szkolny, o wysoką kulturę, o postęp i sprawiedliwość społeczną, o wychowanie nowego człowieka w Polsce“.

Uchwała Nr 1/31 z dnia 25. VI. 1948 r.

Na podstawie art. 28 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 11. IX. 1944 r. o organizacji i zakresie działania rad narodowych (Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 26/46) Pomorska Wojewódzka Rada Narodowa stwierdza, że szkolnictwo i oświata na terenie Okręgu Szkolnego Pomorskiego w roku szkolnym 1947/48 nie tylko zrealizowały plan pracy, ale w wielu punktach go przekroczyły. Osiągnięcie tych pięknych wyników było możliwe przede wszystkim dzięki wytężonej i ofiarnej pracy nauczycielstwa i pracowników oświatowych wszystkich typów szkół — zgodnie z zadaniami upowszechnienia oświaty w duchu umiłowania ideału demokracji.

Wojewódzka Rada Narodowa wyraża nauczycielstwu i Kuratorowi Pomorskiemu szczere podziękowanie za ich ofiarną pracę dla dobra młodego pokolenia i Polski Ludowej, oraz wzywa całe społeczeństwo do darzenia pracowników oświatowych w dalszym ciągu pełnym zaufaniem i służenia im pomocą materialną i moralną w przeprowadzeniu wielkiej i historycznej reformy szkolnictwa, mającej na celu umożliwienie młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego dostępu do szkół wszystkich typów, włączając szkoły wyższe.

Poz. 129.

KOMUNIKATY
dla hufców szkolnych „Służba Polsce“

1) Na podstawie pisma Ministerstwa Oświaty z dnia 11. VI. 48 r. Nr BSP/W-192/48 w sprawie wzmocnienia kontroli i opieki w obozach hufców szkolnych SP. podaje się:

W związku z nasileniem akcji prac dorywczych, koncentracji PW. obozów i wycieczek w ramach hufców szkolnych SP, zachodzi możliwość, że mogą mieć miejsce wypadki nadzwyczajne jak np. utonięcie, kalectwo przy pracach dorywczych lub zranienie na skutek nieprzepisowego obchodzenia się z bronią itp.

Celem uniknięcia powyższego należy wzmocnić kontrolę i opiekę. W wypadku jednak gdyby taki fakt miał miejsce należy natychmiast zawiadomić terytorialną Wojewódzką względnie Powiatową Komendę SP.

Jeżeli w czasie wypadku był obecny oficer z Wojewódzkiej lub Powiatowej Komendy SP — meldunek nie obowiązuje.

2) Ministerstwo podaje do wiadomości komunikat Gł. Komendy w sprawie ekwipunku dla junaków:

„Główna Komenda SP nie będzie mogła w najbliższym czasie zaopatrywać terenu w ekwipunek.

Projektuje się uruchomienie centralnej spółdzielni dla zaopatrywania terenu w ekwipunek dla hufców.

Do tego czasu Komenda Główna utrzyma w dalszym ciągu zaopatrywanie w mundurki, natomiast gdyby ilość mundurków była niewystarczającą, należy dążyć, aby wszyscy junacy zaopatrywali się we własnym zakresie w furażerki SP (z czerwonymi wypustkami) tak, aby w wystąpieniach oficjalnych (ćwiczenia, uroczystości) całość młodzieży zorganizowanej w SP była widoczna.

Orzełki nowego typu SP mogą poszczególne hufce nabywać bezpośrednio: Warszawa, Al. Jerozolimskie 1, Zygm. Makowski.

3) Komenda Główna Powszechnej Organiza-

cji „Służba Polsce“ rozkazem z dnia 23 kwietnia 1948 r. Nr 6 OgOrg przemianowała dotychczasowe hufce P. W. na terenie całego kraju na hufce S. P.

Wobec powyższego szkolne hufce P. W. i P. W. K. będą od 1. IX. 48 r. nosiły nazwę: „Szkolny hufiec męski (żeński) S. P. gimnazjum i liceum im. . . . . . . w . . . . .“

Powyższe podaje się do wiadomości i stosowania.

4) W ślad za pismem z dnia 10 lipca rb. Nr BSP/W-287/48 w sprawie przemianowania szkolnych hufców P. W. Ministerstwo zawiadamia, że zgodnie z instrukcją w sprawie organizacji roku szkolnego 1948/49 w szkolnictwie ogólnokształcącym (Dz. Urz. Min. Ośw. Nr 5 poz. 86 z 1948 r.) szkolne hufce P. W. w szkołach ogólnokształcących będą nosiły nazwę: „Hufiec S. P. szkoły stopnia podstawowego i licealnego im. . . . . . w . . . . .“ ewent. „Hufiec S. P. szkoły stopnia licealnego im . . . . w . . . .“

(Nr SP —23958/48, 23957, 28180, 31138)

Poz. 130.

W sprawie poranków recytatorskich Kazimiery Rychterówny w szkołach

Pismem z dnia 30 lipca 1948 r. Nr II 3974/48 Ministerstwo Oświaty udzieliło ob. Kazimierze Rychterównie zezwolenia na urządzanie poranków recytatorskich w szkołach średnich wszystkich typów i powszechnych w ramach dwóch godzin lekcyjnych w roku szkolnym 1948/49.

Z uwagi na wysoki poziom artystyczny recytacji, ich wartości wychowawcze i kształcące, Kuratorium prosi Ob. Ob. Inspektorów Szkolnych oraz Dyrektorów szkół o udzielenie Ob. K. Rychterównie jak najdalej idącej pomocy organizacyjnej. (Nr O—31134/48).

Poz. 131.

W sprawie stypendiów dla dzieci nauczycieli.

Wzorem lat ubiegłych Ministerstwo Oświaty będzie przyznawało również w roku szkolnym 1948/49 stypendia dzieciom nauczycieli, uczniom szkół średnich ogólnokształcących, zawodowych, liceów pedagogicznych i seminariów dla wychowawczyń przedszkoli.

Wypłacać się będzie zasiłki stypendialne tylko kandydatom (kom) odpowiadającym następującym warunkom:

I. a) kandydat jest uczniem kl. VIII, IX, X i XI szkoły ogólnokształcącej,

b) — jest uczniem kl. II i III gimnazjum zawodowego, I, II, III liceum zawodowego starego ustroju, kl. I lub II liceum zawodowego nowego ustroju, bądź uczniem kl. I, II i III średnich szkół zawodowych,

c) — jest uczniem kl. wstępnej, I, II, III i IV liceum pedagogicznego, kl. II i III seminarium dla wychowawczyń przedszkoli oraz kl. wstępnej i I kl. liceum dla wychowawczyń przedszkoli.

II. a) Ojciec kandydata (tki) jest nauczycielem publicznej lub państwowej szkoły podległej Ministerstwu Oświaty i pobiera zasiłek rodzinny na to dziecko,

b) Jeżeli ojciec nie żyje, lub jest niezdolny do pracy, a matka jest nauczycielką publicznej lub państwowej szkoły podległej Ministerstwu Oświaty i **pobiera na to dziecko zasiłek rodzinny** asygnowany przez Kuratorium jednocześnie z uposażeniem.

c) Kandydat jest przysposobionym (adoptowanym) pasierbem i. wnukiem, ofiarą wojny przyjęty na wychowanie przez nauczyciela publicznej lub państwowej szkoły podległej Ministerstwu Oświaty i jeżeli ten nauczyciel **pobiera** na kandydata **zasiłek rodzinny** asygnowany przez Kuratorium jednocześnie z uposażeniem.

III. W miejscu pracy ojca (matki) nie ma szkoły tego typu (klasy), w której uczy się kandydat.

IV. Kandydat przez cały rok szkolny zamieszkuje w innej miejscowości (poza domem rodzicielskim).

Uczniowie dojeżdżający, dochodzący lub przenoszący się na okres zimowy do miejscowości szkolnej ze stypendiów nie korzystają.

Do dnia 10 września 1948 r. winny dzieci nauczycieli (lek), które mają warunki do otrzymania stypendiów, zgłosić swe kandydatury w Dyrekcji szkoły, do której będą uczęszczać w roku szkolnym 1948/49.

Poz. 132.

W sprawie remontu instrumentów muzycznych.

Kuratorium O. S. Pom. podaje do wiadomości, że od roku 1945 istnieje zorganizowana przez Zw. Zaw. Muzyków i Zw. Kompozytorów Spółdzielnia Muzyczna „Ton“, Warszawa, ul. Moniuszki 5 z Oddziałami w Krakowie i Sopocie.

W zakres prac spółdzielni wchodzą:

1) remont pianin i fortepianów,
2) strojenie, regulowanie wszelkich instrumentów klawiszowych,
3) remonty instrumentów dętych drewnianych i blaszanych,
4) dorabianie uszkodzonych części tak instrumentów dętych drewnianych, blaszanych jak również klawiszowych,
5) Wyrabianie nowych instrumentów według zamówienia.

Spółdzielnia wykonuje prace w zasięgu całej Rzeczypospolitej Polskiej.

(Nr O—Sp. 18477/48).

Poz. 133.

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zagubioną legitymację nr 24 wystawioną przez I Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Kopernika w Toruniu na nazwisko Kruszyński Zbigniew, uczeń kl. II b.

Unieważnia się zagubioną legitymację szkolną nr 46 wystawioną przez Państwowe Gimnazjum i Liceum w Kcyni na nazwisko Kucharczyk Marian, ucz. kl. III.

Unieważnia się zagubioną legitymację szkolną wystawioną przez Państwowe Gimnazjum i Liceum Żeńskie w Grudziądzu na nazwisko Irena Kamińska.

Unieważnia się zagubioną legitymację szkolną nr 129 wystawioną na nazwisko Zdzisław Bartnicki.

Unieważnia się zagubioną legitymację szkolną nr 57 wystawioną przez Państwowe Liceum Pedagogiczne w Inowrocławiu na nazwisko Prusaczyk Krystyna, uczennica kl. III.

Unieważnia się zagubioną legitymację szkolną nr 16 wystawioną przez Państwowe Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Bydgoszczy na nazwisko Czesława Liminowicz.

Unieważnia się zagubioną legitymację szkolną nr 309 wystawioną przez Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Marii Konopnickiej we Włocławku na nazwisko Frank Krystyna, uczennica kl. I lic.

Unieważnia się zagubioną legitymację szkolną nr 787 wystawioną przez Państwowe Liceum Agrotechniczne w Bydgoszczy na nazwisko Iwicka Marta.

Unieważnia się zagubioną legitymację szkolną nr 278 wystawioną przez Państwowe Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Grudziądzu na nazwisko Boninówna Daniela.

Unieważniam zagubioną legitymację szkolną nr 470 wystawioną przez Państwowe Liceum Pedagogiczne w Toruniu na nazwisko Grzegorzewska Zofia, uczennica kl. II a.

Unieważnia się zagubioną legitymację szkolną nr 199 wystawioną przez Państwowe Liceum Pedagogiczne w Inowrocławiu na nazwisko Żyłka Marianna, uczennica kl. I c.

Unieważnia się zagubioną legitymację nr 211 wystawioną przez Państwowe Liceum Pedagogiczne w Inowrocławiu na nazwisko Żyłka Jadwiga, uczennica kl. II b.

Unieważnia się zagubioną legitymację szkolną wystawioną przez II Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Król. Jadwigi w Toruniu na nazwisko Grabowska Danuta.

Część nieurzędowa

Poz. 134.

Jan Szurek

UWAGI O DZIAŁALNOŚCI KOMISJI OŚWIATOWYCH RAD NARODOWYCH *)

Uczestnicy miesięcznego kursu inspektorskiego w Łodzi w lipcu 1947 roku wypowiedzieli się pisemnie na temat „Co zrobiłem i co należało by zrobić dla uaktywnienia gminnych i powiatowych komisji oświatowych?“ Wypowiedzi tych było 173. Obecne rozważania są podsumowaniem tych uwag.

I. Dlaczego komisje oświatowe źle pracują?

Mimo szeregu wypowiedzi stwierdzających tu i ówdzie dobre funkcjonowanie komisji oświatowych i duży ich wpływ na sprawy w terenie, przeważająca liczba głosów oświadcza się za tym, iż komisje oświatowe Rad Narodowych pracują bardzo słabo albo w ogóle nie przejawiają działalności. Jest to stwierdzenie bardzo smutne i dlatego muszą być zbadane zarówno przyczyny tego stanu rzeczy, jak również obmyślone środki zaradcze. Przyczyny te da się ująć w kilka grup.

a) Przyczyny natury gospodarczej

Szereg gmin przedstawiało nieraz po zakończeniu wojny stan bardzo dużego zniszczenia i zubożenia. Budżety tych gmin były małe, podatki do gmin wpływały słabo, brak było środków na pokrycie wielu potrzeb, a wśród nich i potrzeb oświatowych, stąd też komisje oświatowe nie widząc możliwości sfinalizowania swoich projektów w budżecie gminnym, zniechęcały się i ustawały w pracy. Na Ziemiach Odzyskanych gminy funkcjonowały w oparciu o niezbyt

*) Referat wygłoszony na zjeździe inspektorów szkolnych Okręgu Szkolnego Warszawskiego. Przedruk za zezwoleniem autora z miesięcznika „Nowa Szkoła“ Nr 7—8 z 1948 r.

wysokie dotacje państwowe, co powodowało skutek podobny. Trudności komunikacyjne i brak środków na pokrycie kosztów podróży nie pozwalały członkom komisyj docierać do punktów szkolnych w gminach, wskutek czego działalność komisji oświatowych w ogóle nie mogła oprzeć się o teren i jeżeli nawet gdzieś komisje pracę podjęły, to praca ta szybko się rwała.

b) Przyczyny natury społecznej

Jeden z inspektorów szkolnych pisze w ten sposób: „Chłop polski musi bronić interesów szkoły i dziecka jeszcze lepiej niż nauczyciel i właśnie ten najbliższy czynnik społeczny ze środowiska szkoły należy jak najbardziej wykorzystać i dać mu możność wypowiedzenia się i budowania szkoły polskiej na nowych fundamentach demokracji ludowej. Troska o szkołę, o los dziecka staje się coraz wyraźniejsza, chłop bierze udział czynny w TBS, rozumie cele oświaty demokratycznej i na ten cel nie poskąpi grosza czy osobistej pomocy".

Podobnych wypowiedzi jest jeszcze kilka; bije z nich stwierdzenie dotychczasowego wysiłku chłopa na odcinku współdziałania w odbudowie szkolnictwa i oświaty, bije z nich wiara w chłopa. Z tego nie wynika jednak, że chłop już wszędzie wykazuje ten poziom. Przeciwnie — inspektorzy szkolni stwierdzają, że ludność zamieszkała w gminach wiejskich w masie swojej nie ma należytego przygotowania i wychowania społecznego. Przytłoczona ciężarem trosk o odbudowę gospodarstwa, wykazuje nieraz małe zainteresowanie się sprawami oświatowymi. Stąd nawet po zorganizowaniu komisyj istnieją one nieraz tylko formalnie, ale nie pracują, bo nie ma komu pracować.

Jeden z inspektorów na Ziemiach Odzyskanych pisze, iż oprócz fatalnego stanu materialnego samorządu gminnego sama struktura ludnościowa powiatu nie sprzyja żadnym pracom społecznym, a w tej liczbie i pracom komisji oświatowych. Przewodniczącymi są przeważnie ludzie, którzy oprócz stanowiska przewodniczącego komisji oświatowej piastują wiele innych stanowisk i stąd z konieczności postawa ich w komisjach oświatowych jest mało aktywna.

Tu i ówdzie tworzenie komisji oświatowych i przejmowanie przez nie pełni im właściwych spraw napotykało jeszcze na przeciwdziałanie czynników spekulacyjnych. Jeden z inspektorów szkolnych pisze: „W okresie organizacyjnym były trudności wymowne ze strony tzw. „społeczników samorządowych", którym zależało, aby sprawy takie, jak budowa szkół, remonty budynków szkolnych, świadczenia rzeczowe dla szkół były pod ich wyłącznym zarządem, albowiem to dawało im pewne zyski materialne. Udało się jednak pominąć takie jednostki i do komisji weszli ludzie odpowiedni".

c) Przyczyny natury politycznej

Szereg inspektorów stwierdza, iż niefunkcjonowanie lub złe funkcjonowanie komisji oświatowych miało często podłoże natury politycznej. Sprawa komisji oświatowych tu i ówdzie dlatego długo „leżała", gdyż zależało niektórym ludziom na odwlekaniu rozpoczęcia pracy przez wspomniane komisje. Kilka wypowiedzi inspektorów sprawę tę zilustruje.

„Należy stwierdzić — czytamy w jednej wypowiedzi — że dotychczasowa działalność Gminnych Rad Narodowych jest znikoma, jeżeli chodzi o ich pozytywny stosunek do obecnej rzeczywistości, często wręcz szkodliwa. Złożyło się na to, że niektóre Gminne Rady Narodowe opanowane były przez elementy spod znaku PSL, a stało się to w tym czasie, kiedy część Stronnictwa Ludowego przeszła na stronę Mikołajczyka. Sytuacja była taka, że peeselowcy mieli większość w pewnych Radach. Trzeba było dłuższego okresu czasu, ażeby ich wpływy zmalały najpierw w Powiatowej Radzie Narodowej, wreszcie i w Gminnej." Jest wyraźne stwierdzenie w jednym przypadku, że delegowanie przez prezydium Powiatowej Rady Narodowej peeselowca na stanowisko przewodniczącego powiatowej komisji oświatowej odbiło się ujemnie na pracach tej komisji.

„Rady Narodowe po miasteczkach i gminach — pisze inny inspektor — składają się z przedstawicieli społeczeństwa, w którym mało jest prawdziwych demokratów. Wybierają zwykle człowieka, który jest „ich" człowiekiem. Często wpływ na wybór ma miejscowy proboszcz. Stąd owa jednostka — widząc demokratyczne poczynania szkoły w środowisku — niechętnie inauguruje prace, celowo stara się je opóźniać. Mam na to dowody z mego terenu, w którym na czele komisji oświatowej stał zdecydowany reakcjonista".

I wreszcie w innej wypowiedzi czytamy: „Przyczyną ospałości komisji oświatowych było również to, że nauczyciel, jakkolwiek sam najbardziej zainteresowany w tej sprawie, częściowo przez nieświadomość, a częściowo przez swój fałszywy stosunek do wszystkiego, co dzisiejsze, usuwał się zupełnie od pracy społecznej obawiając się, że chcą go podstępnie angażować do roboty politycznej. Zrozumiałe, że wskutek tego szczególnie gminne komisje oświatowe, nie zawsze zdające sobie sprawę z tego, co do nich należy, uaktywić się nie mogły. Również z przyczyn powyżej podanych miały miejsce w moim powiecie wypadki, że nauczyciele członkowie Rad Narodowych tak „umiejętnie" kierowali wyborami do komisji, iż ich przewodniczącym zostawał ktoś nie znający się zupełnie na potrzebach szkoły".

Do przyczyn natury politycznej zaliczyć należy wreszcie opory, jakie szły z niektórych komórek ZNP. W kilku przypadkach inspektorzy stwierdzają brak należytej współpracy z ZNP

na odcinku delegowania nauczycieli do komisji oświatowych, w jednym inspektor podejrzewa prezesa oddziału powiatowego wręcz o celową negację w tej sprawie. Niewyraźna lub nieprzychylna niekiedy dla demokracji ludowej postawa polityczna niektórych nauczycieli miała tutaj również swoje znaczenie. „Delegowani przez ZNP nauczyciele — czytamy w jednej pracy — nie zawsze cieszyli się wzięciem u członków Rad Narodowych, gdyż trzymali się z dala od pracy społecznej, nie mówiąc już o pracy politycznej. Być może, że była to jedna z ważniejszych przyczyn małej aktywności nowo powołanych komisji oświatowych".

Na niektórych wreszcie terenach również brak bezpieczeństwa i akcja przesiedlania ludności uniemożliwiały lub mocno hamowały działalność komisji oświatowych.

d) Przyczyny natury formalno-prawnej

Komisje oświatowe w gminach i powiatach uruchomione zostały najpierw na podstawie okólnika nr 40 Ministra Oświaty z dnia 11 sierpnia 1945 r. (Dz. Urz. Min. Oświaty Nr 3, poz. 102).Okólnik ten oparty był o ustawę z dnia 23. II. 1939 r. (Dz. U. R. P. Nr 16, poz. 93) o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym, która w życie nie weszła. Wobec tego, że okólnik ten nie we wszystkich punktach dał się pogodzić z obowiązującym dekretem o Radach Narodowych, zaszła konieczność wydania nowego okólnika, określającego inaczej skład gminnych i powiatowych komisji oświatowych, a mianowicie okólnika Nr 12 z dnia 18 lutego 1946 r. (Dz. Urz. Min. Oświaty Nr 2, poz. 52). To przeorganizowywanie się komisyj wpłynęło niewątpliwie hamująco na ich działalność. Jeden z inspektorów pisze, że dwukrotne organizowanie komisji oświatowych wprowadziło pewnego rodzaju stan nieufności. „Wybrani czekali, kiedy nastąpi następna zmiana i nie kwapili się do pracy".

Do przyczyn natury formalno-prawnej zaliczyć należy niewątpliwie również zbyt późne ogłoszenie instrukcji w sprawie zakresu działania gminnych, powiatowych i wojewódzkich komisji oświatowych (Okólnik Nr 61 — Dz. Urz. Min. Ośw. z 1946 r. Nr 11, poz. 352), wskutek czego niektórzy członkowie komisyj — nawet chcący pracować — nie zawsze orientowali się w zakresie pracy, nie zawsze zdawali sobie sprawę z roli komisyj w życiu oświatowym i kulturalnym swojego rejonu.

e) Niedomagania administracji szkolnej jako przyczyna złego funkcjonowania komisji oświatowych

Niemal każdy inspektor szkolny odpowiadając na pytanie, co zrobił i co należy zrobić dla uaktywnienia działalności komisji oświatowych, pisze, iż postarał się lub postara się przede wszystkim o przeprowadzenie zmian personalnych w składzie komisyj, bo dotychczasowy dobór ludzi w nich nie dawał lub nie daje gwarancji należytej pracy. Co to znaczy? Znaczy to, że ten inspektor szkolny nie interesował się lub mało interesował się doborem ludzi przy pierwszym organizowaniu komisyj i dopiero w kilka miesięcy po fakcie, widząc w wyniku własnych niedociągnięć bezwład nowo powstałego ciała, zaczyna bić na alarm. Należy bezwzględnie stwierdzić, że tam, gdzie od początku inspektor szkolny doceniał komisje oświatowe i czuwał nad tym, by weszli do nich właściwi ludzie, tam nie było „kryzysów gabinetowych", lecz od początku właściwa i owocna praca.

Dowodem tego, że nie zawsze komisje oświatowe leżą w polu zainteresowań inspektorów i podinspektorów szkolnych, jest szereg na piśmie złożonych przez nich oświadczeń. Często inspektor czy podinspektor szkolny dosłownie nic nie może powiedzieć na temat komisyj i przytacza powody tego stanu rzeczy. Oto nie on właśnie, lecz inny pedagogiczny pracownik inspektoratu szkolnego ma przydzielone to zagadnienie; oto przed wojną pracował na Wileńszczyźnie, gdzie nie było samorządu szkolnego; oto dopiero niedawno wrócił do kraju; oto dopiero niedawno jest na danym terenie itp. To nie powody, lecz wykręty. Inspektor i podinspektor szkolny nie może nie interesować się komisją oświatową, skoro ta ma się interesować oświatą, i na ten temat nie może być żadnej dyskusji.

Działalność komisji oświatowej nie zawsze rozwija się w sposób należyty również dlatego, że nie zawsze ma ona odpowiedni autorytet w środowisku. I tu również inspektor szkolny nie jest często bez winy, gdyż niejednokrotnie sam lekceważy i podkopuje autorytet gminnej komisji oświatowej. „Moje kontakty z G. K. O. — pisze jeden z podinspektorów — miały charakter luźny i przygodny, bo ograniczały się do omówienia aktualnych problemów szkolnych danej szkoły w obecności kierownika tej szkoły. Z drugiej strony ograniczone możliwości G. K. O. w realizacji zakreślonych planów skłaniały mnie do częstszej styczności z ob. wójtami i ob. sekretarzami gmin. Doświadczenie bowiem wykazywało, że te ostatnie były daleko owocniejsze w skutkach niż pierwsze". W wypowiedzi tej widać wyraźnie lekceważenie czynnika społecznego, jakim jest komisja oświatowa, a chęć oparcia się na czynniku administracyjnym. Jeżeli zważymy, że zarządy gmin niestety dotąd jeszcze traktują nieraz sprawy oświatowe po macoszemu, że miejscowe władze administracyjne i samorządowe nie zawsze jeszcze doceniają rolę, znaczenie i potrzeby szkoły i oświaty, to musimy zgodzić się na to, że inspektor szkolny musi szukać sojusznika dla spraw oświatowych w czynniku społecznym reprezento-

wanym w komisjach oświatowych. Demokrację ludową cechuje wielki wpływ czynnika społecznego na życie ogólnopaństwowe; chodzi o to, by inspektor szkolny potrafił ten czynnik pobudzić i natchnąć do twórczej pracy. I dlatego słusznie pisze jeden z inspektorów szkolnych tak: „Na każdym kroku należy podtrzymywać i ugruntowywać autorytet tej instytucji. Osobiście nigdy nie przyjmuję od nikogo żadnych spraw do rozpatrzenia, póki nie mam wniosku przewodniczącego lub prezydium komisji. Przestrzegam, by uprawnienia komisji były przez wójtów szanowane. Autorytet komisyj wzrósł. Zarządy gmin nie poczynają żadnych kroków w dziedzinie oświaty bez rady i opinii komisyj".

Bardzo częste są głosy, jakoby przyczyną złego funkcjonowania komisyj było to, iż inspektor szkolny względnie nauczyciel nie wchodzi do komisji z urzędu z głosem decydującym, lecz tylko z głosem doradczym. Wprawdzie bez niego nie może zapaść żadna ważniejsza uchwała, ale to nie jest idealnym rozwiązaniem sprawy — żali się jeden z inspektorów szkolnych.

Fakt występowania w komisji z głosem doradczym, a nie decydującym uważany jest nawet czasem za coś uwłaczającego godności nauczyciela i inspektora szkolnego. Zdarzył się nawet przypadek, że prezes Ogniska i Zarządu Oddziału ZNP odmówił inspektorowi szkolnemu delegowania do komisji oświatowych przedstawicieli z ramienia ZNP w roli czynnika doradczego. Jeden z inspektorów szkolnych w ogóle umywa ręce od odpowiedzialności za stan prac komisyj uważając, że „w tej sytuacji inspektor szkolny nie ma żadnego wpływu na komisję i jej pracę. Nie można więc go czynić odpowiedzialnym za ten odcinek pracy. Odpowiedzialność tutaj ponoszą wyłącznie przewodniczący i prezydium Rady Narodowej. Od nich trzeba tej pracy żądać i oni muszą być w tej sprawie naciskani, ponaglani itp. Przyczyną, dla której Powiatowa Komisja Oświatowa w...... przeszło rok nic nie robiła, było to, że jej władze nadrzędne od niej tego nie żądały".

Na szczęście są nie tylko takie głosy w tej sprawie. „Doszedłem do przekonania — pisze jeden z inspektorów szkolnych — że nauczyciele radni winni nie wchodzić do komisji oświatowych z wyboru, gdyż wtedy komisja staje się nauczycielską, jednostronną, a przeto nie wyraża należycie opinii społecznej".

Niewątpliwie w tej opinii dużo jest racji. Wydaje się, że nie formalno-prawny przepis jest powodem złego funkcjonowania komisji oświatowych. Zaryzykowałbym twierdzenie, że gdyby nawet w źle dotąd pracujących komisjach oświatowych nauczyciel czy inspektor szkolny, dotychczasowy członek komisji z głosem doradczym, uzyskał członkostwo z głosem decydującym, to i tak niewiele się zmieni w aktywności tej komisji. Jeżeli zważymy, że nauczyciel ma s t a ł e miejsce w komisji oświatowej, chociaż tylko z głosem doradczym, że dalej ż a d n a uchwała tej komisji nie może zapaść bez wysłuchania opinii tego nauczyciela, to musimy przyznać, iż ustawodawca zatroszczył się dostatecznie o to, by ustrzec komisje oświatowe od spłycenia pracy. Mimowoli nasuwa się porównanie do sądownictwa. Jak powszechnie mówi się, iż sprawę w sądzie wygrywa dany adwokat dlatego, że jest dobrym adwokatem, mimo że przecież adwokat nie ma głosu decydującego w ferowaniu wyroku, tak można powiedzieć, że sprawy w komisjach oświatowych wygrywa tylko taki nauczyciel czy inspektor szkolny, który potrafi być dobrym obrońcą spraw szkolnych.

f) i n n e p r z y c z y n y

Niewątpliwie winne są i same komisje oraz zarządy gmin. Jeżeli komisje zbierają się rzadko i tylko w nagłej potrzebie, jeżeli nie orientując się w tym, co mają robić, załatwiają tylko sprawy drugorzędne, a sprawy istotne załatwiają zarządy gminne same, jeżeli uchwały komisji oświatowych są na terenie Rad Narodowych najmniej ważne, jeżeli ani Rada Narodowa, ani nadrzędna komisja oświatowa nie instruuje i nie nadzoruje prac komisyj niższych instancji, jeżeli wójt nie wykonuje prawomocnych uchwał komisji oświatowych, jeżeli faworyzuje szkoły z miejscowości, z której sam pochodzi, jeżeli czynniki terenowe — poza nauczycielstwem — nie przejmują się zbytnio rolą, jaką mają do spełnienia z tytułu należenia do komisji oświatowych, to chyba jest to dostatecznie wielka lista przyczyn, które należy sobie uświadomić i które należy zwolna usuwać. Jeden z wypowiadających się uważa za błąd, iż przewodniczącym w mieście jest niekiedy burmistrz, a drugi nie chce lub nie umie pracować, zdając ten obowiązek na sekretarza, który w zasadzie źle jest ustosunkowany do kierowników szkół i nauczycieli.

II. Co dotąd zrobiły komisje oświatowe?

Z tego, iż wyliczyliśmy szereg przyczyn złego funkcjonowania komisji oświatowych, nie wynika wcale, by nie było komisji pracujących dobrze. Inspektor szkolny z Zamościa informuje nas np., że na 14 gminnych komisji oświatowych 7 pracuje dobrze, 3 słabo, a 4 nie wykazują żadnej działalności. Istnieje wiele wypowiedzi inspektorów szkolnych, którzy pozytywnie oceniają dotychczasową działalność zarówno gminnych jak i powiatowych komisji oświatowych.

Przede wszystkim działające komisje oświatowe kontaktują się z terenem, badają na miejscu w szkołach stan i potrzeby szkół. Stale po takich odwiedzinach zarówno posiedzenia samych komisji są więcej konkretne, jak również wydatniejsza jest pomoc materialna dla szkół ze strony gmin czy rodziców. Na koncie dorobku komisyj należy już w tej chwili zapisać dużą

niekiedy troskę o właściwe kształtowanie się budżetów gminnych w dziale oświaty, inicjatywę w zakresie uruchamiania szkół nieczynnych, budownictwa szkolnego, korektury sieci szkolnej, akcji dowożenia dzieci czy fundowania stypendiów. Na wyżej podane okoliczności mamy szereg wypowiedzi inspektorów szkolnych. W powiecie zamojskim uruchomiono 19 szkół dzięki inicjatywie i poparciu komisji oświatowych. Oprócz tak smutnych wiadomości, jak z powiatu kieleckiego, w którym jedna z gmin zrealizowała tylko 6% budżetu oświatowego, mimo że inne działy budżetu zrealizowano w 60%, mamy i wiadomości całkiem pocieszające. Są gminy, gdzie w wyniku sprawnego działania komisji oświatowych budżety szkolne są nie tylko opracowywane, ale również w 100% realizowane, niekiedy nawet inicjuje się i uchwala budżety dodatkowe. Przodują tu gminy województwa poznańskiego. W wypowiedzi z powiatu kaliskiego czytamy: „Nie miałem w swoim rejonie wizytacyjnym wypadku, by gminna komisja oświatowa nie akceptowała jednomyślnie w 100% preliminarza budżetowego w dziale oświaty, zaprojektowanego przez nauczycielstwo. Często nawet podnosi poszczególne pozycje, nastawiając się jednocześnie dość nieprzychylnie do innych działów budżetowych. Początkowo jednak trzeba było używania najrozmaitszych argumentów i wybiegów, by członków komisyj przekonać o konieczności uchwalenia np. pozycji w budżecie na opał, światło lub obsługę, na kursy wieczorowe dla dorosłych lub kupno ławek, tablicy czy stołu. Najlepszy jednak i najwięcej przekonywujący był argument, że szkoła powojenna to to samo co gospodarstwo ograbione przez okupanta, w którym jest tylko ziemia zaniedbana i budynki, brak w nim natomiast jest nie tylko kosy, ale nawet sierpa, nie tylko młockarni, ale nawet cepów. Więc uchwalają kupno takich szkolnych sierpów, a nawet młockarni. Sprawa ta jednak zależna jest od obecności inspektora czy podinspektora szkolnego na zebraniu komisji oświatowej i od stosunku nauczycielstwa do społeczeństwa lub nawet do poszczególnych członków tej komisji".

Gdy w powiecie elbląskim zarządy gmin w dwóch przypadkach przeznaczyły fundusze szkolne na inne cele, komisje oświatowe przeciwstawiły się temu i sprawę wygrały.

Niekiedy, gdy fundusze gmin są niewystarczające na potrzeby szkół, właśnie komisje oświatowe podejmują się przekonania rodziców o konieczności dobrowolnego opodatkowania się na rzecz potrzeb szkolnych. W wielu miejscowościach dokonano w ten sposób bardzo poważnych inwestycji. Siedem komisji oświatowych powiatu zamojskiego i pięć powiatu morskiego nadesłało do inspektoratu szkolnego konkretnie opracowane wnioski w sprawie sieci szkolnej, w dwóch przypadkach w powiecie mogileńskim wytyczono zupełnie nowe drogi dla dzieci. W powiecie mińskim niektóre gminne komisje oświatowe przystąpiły do organizowania dowożenia i podwożenia dzieci w oparciu o „stały fundusz dowożenia dzieci", powstały z dobrowolnego opodatkowania się wszystkich obywateli na terenie gminy. Stałe środki lokomocji (platformy) są już w przygotowaniu. Inspektor szkolny tego powiatu pisze, że gminne komisje oświatowe przeprowadzają tę akcję z wielkim rozmachem.

O ufundowaniu z inicjatywy komisji oświatowych stypendiów w gminach mamy bardzo wiele relacji. W powiecie chrzanowskim utworzono Powiatowy Fundusz Stypendialny, na który składa się 1% budżetów gmin wiejskich, 2% budżetów gmin miejskich i 3% budżetu Wydziału Powiatowego. Opracowano wytyczne dla przyznawania stypendiów. W powiecie czarnkowskim każda gminna komisja oświatowa zorganizowała gminne koło TBS i zobowiązała się współpracować przy organizowaniu burs i przy zdobywaniu funduszów na akcję stypendialną.

W powiecie oławskim z inicjatywy komisji oświatowych opodatkowano wszystkich posiadaczy krów poniemieckich kwotą 1000 zł na oświatę.

W szeregu powiatów dokonano bardzo wiele dla podniesienia czytelnictwa i akcji bibliotecznej (np. powiat kępiński), w niektórych inicjuje się akcję elektryfikacji i radiofonizacji szkół.

Troska o fundusze dla zaspokojenia potrzeb szkolnych nie powinna jednak być wyłącznym zakresem działalności komisji oświatowych. Niektóre z nich to już dobrze rozumieją, wskutek czego mamy już do zanotowania wiele osiągnięć natury wychowawczej. Komisje oświatowe wypowiadają się często na temat demokratyzacji szkół na terenie gminy.

Członkowie Powiatowej Komisji Oświatowej z Nowego Tomyśla wysunęli wniosek, aby jedna z większych szkół wiejskich w każdej gminie posiadała szkółkę drzewek owocowych, którymi zasilać się będzie ogrody szkolne w innych ośrodkach szkolnych na terenie gminy. Komisje oświatowe podejmują walkę z alkoholizmem i nałogiem palenia tytoniu przez dzieci (pow. łobeski), walkę z żebractwem i handlem ulicznym wśród dzieci (Świętochłowice), akcję usuwania szynków ze wszystkich Domów Kultury (Gliwice) itp. Niektóre gminne komisje oświatowe inicjują już akcję egzekwowania obowiązku szkolnego, akcję badania próchnicy zębów u dzieci, akcję badania wody do picia w szkołach itp. Rozumiejąc, jak wiele zależy stan higieniczny szkoły od pracy woźnych, niektóre komisje oświatowe podjęły uwieńczoną powodzeniem akcję podniesienia niesłychanie niskich uposażeń woźnych.

Na odcinku pomocy nauczycielstwu też jest do zanotowania kilka przypadków. W powiecie mogileńskim zaabonowano w dziewięciu gminach (na ogólną liczbę 11) dla nauczycielstwa czasopisma zawodowe i społeczno-kulturalne. W

powiecie jarocińskim większość gmin uchwaliła już pozycje na konferencje rejonowe dla nauczycieli w wysokości 300 zł za jedną konferencję, w powiecie mogileńskim w wysokości 100—150 zł, w miejscowości Szemrowa, pow. Brzesko, potrafiła komisja oświatowa w okresie świąt Bożego Narodzenia przeznaczyć dla nauczycielstwa szkół powszechnych 100 000 zł jako zapomogę zimową. W powiecie piotrkowskim przewidziano dodatek miesięczny dla nauczycieli pracujących w tych szkołach, do których nauczyciela trudno jest znaleźć. Akcja ta ma na celu niedopuszczenie do istnienia szkół nieczynnych.

Niektóre komisje oświatowe, zwłaszcza miejskie komisje oświatowe, wyłaniają spośród siebie różne sekcje lub podkomisje dla opracowania specjalnych zagadnień. Tak np. MKO w Lublinie wyłoniła trzy sekcje: budżetowo-finansową, gospodarczą i budownictwa szkolnego oraz opieki nad dzieckiem, w Nowym Sączu sekcję opieki nad zabytkami, w Gnieźnie sekcję lustracyjną, w innych miejscowościach powstały podkomisje dla spraw bibliotecznych, komitety społeczne dla dokończenia budowy szkoły itp. Szereg powiatowych komisji oświatowych opracowało różnego rodzaju instrukcje dla gminnych komisji oświatowych, jak instrukcje w sprawie realizacji obowiązku szkolnego (Skierniewice), instrukcje tymczasowa dla gminnych komisji oświatowych (Dąbrowa Tarnowska) itd.

III. W jaki sposób uaktywnić prace komisji oświatowych?

Mimo niewątpliwych osiągnięć niektórych komisji oświatowych ogromna ich liczba znajduje się dotąd w stanie zupełnej bierności i martwoty. Stąd jest rzeczą niezmiernie ważną wysłuchać, co inspektorzy szkolni przewidują dla pobudzenia tych komisji do życia. Wnioski w tej sprawie brzmią następująco:

1. Popularyzować przez czynniki szkolne i ZNP zagadnienia oświaty na danym terenie i wśród przedstawicieli samorządu terytorialnego. Społeczeństwo uświadomione samo będzie domagało się rozwiązania pewnych spraw oświatowych i przez to zmusi komisje do zajęcia się tymi sprawami.

2. Wyzyskać prasę dla popularyzowania prac komisyj. Stworzyć miesięcznik względnie biuletyn, w którym komisje oświatowe wypowiadałyby się o swoich pracach w terenie.

3. Wydać broszurę na temat zadań i ważności pracy komisji oświatowych, w której należy uwzględnić dwie części: a) ogólną, dotyczącą zadań i roli komisji, b) szczegółową, zawierającą instrukcję pracy.

4. Związać więcej komisje oświatowe z pracą szkół. Niech członkowie komisji oświatowych odwiedzają szkołę w czasie pracy, niech będą zapraszani na lekcje i uroczystości szkolne, niech interesują się stanem naukowym i wychowawczym szkoły. Niech składają sprawozdania z wizji lokalnej w szkole, którą mieli zwiedzić. Jeden z inspektorów szkolnych tak pisze w powyższych sprawach: Chciałbym, by na każdej konferencji rejonowej był obecny przewodniczący komisji oświatowej z danej gminy, który by przez nawiązanie bliższego kontaktu z nauczycielstwem oraz bezpośrednie zapoznanie się z potrzebami szkoły widział ofiarny trud i pracę nauczyciela, a przez swoją obecność w czasie pracy nauczyciela w szkole mógł wynieść przeświadczenie o celowości świadczeń na rzecz szkoły.

5. Zainteresować zarządy i komitety partyjne doniosłością i ważnością zagadnień oświatowych i spowodować, by partie polityczne wywarły ze swej strony nacisk na komisje oświatowe w kierunku ich zaktywizowania.

6. Ułożyć regulamin dla gminnych, powiatowych i wojewódzkich komisji oświatowych, albowiem przepisy ujmują uprawnienia tych ciał zbyt schematycznie. Powiązać gminne komisje oświatowe z komitetami szkolnymi, które winny otrzymać należyte podstawy formalne i odpowiednie regulaminy.

7. Dostarczyć każdemu członkowi komisji oświatowej pisemnych okólników i instrukcji o kompetencjach komisyj.

8. Ustalić uprawnienia komisji oświatowych w zakresie realizacji budżetu szkolnego.

9. Wydać dokładniejsze przepisy o trybie egzekwowania obowiązku szkolnego i roli komisji oświatowych w tym zakresie oraz ustalić normy kar. Usprawnić nadzór nad realizacją obowiązku szkolnego przez ściślejszy kontakt komisyj z komitetami szkolnymi i kierownikami szkół oraz przez dopilnowanie szybkiego egzekwowania przez wójta kar administracyjnych nałożonych na opieszałych rodziców. (Jeden z inspektorów szkolnych wnosi o odebranie komisjom spraw obowiązku szkolnego i oddanie ich inspektorowi szkolnemu, tak jak było przed 1939 rokiem w województwach wschodnich. Egzekutywa nałożonych kar winna być oddana — jego zdaniem — w ręce Milicji Obywatelskiej w formie mandatów).

10. Ocena działalności gminnych i powiatowych komisji oświatowych winna być stałym punktem porządku dziennego miesięcznych posiedzeń pracowników pedagogicznych inspektoratu.

11. Inspektor szkolny musi być duszą komisji oświatowych, brać w nich udział, wskazywać potrzeby terenowe, budzić inicjatywę i świadomość działania. Gdy ludzie mają świadomość działania, chętnie szukają właściwych rozwiązań.

12. Inspektor szkolny nie może być sam wszędzie bez uszczerbku dla innych odcinków swej pracy. Musi sobie wychować przynajmniej w skali gmin dobrych kierowników, którzy tę robotę poprowadzą dalej, uaktywnią, rozwiną.

13. Inspektor szkolny musi omówić zagadnienia komisji oświatowych na konferencji kierowników szkół. Kierownicy szkół w siedzibach gmin powinni przyjąć na siebie rolę czynnika pobudzającego działalność komisji oświatowych. W związku z tym miejscowości, w których znajdują się siedziby zarządów gminnych, należy obsadzać dobrymi kierownikami. Również gminny referent OD winien stale pobudzać komisje oświatowe do pracy, ten zaś podinspektor szkolny, który ma zlecone zagadnienie gminnych komisji oświatowych w swoim przydziale pracy, musi systematycznie kontrolować prace GKO i zmierzać do ich uaktywnienia w terenie.

14. Inspektor szkolny winien omówić z nauczycielami, członkami komisji oświatowych, ich rolę. Należy na nich oddziaływać, by na posiedzeniach komisji oświatowych byli przygotowani i zabierali głos.

15. Zwoływać konferencje przewodniczących komisji oświatowych i kierowników szkół i razem układać plan pracy.

16. Spowodować zwołanie konferencji wójtów pod przewodnictwem starosty, na której inspektor szkolny zreferuje potrzeby szkolnictwa. W ten sposób gminne komisje oświatowe będą miały klimat przychylniejszy.

17. Dopilnować, by na każdym zebraniu GRN i PRN były referowane przez członków komisji sprawy oświatowe celem pobudzenia radnych do dyskusji nad sprawami szkolnymi i do omawiania bolączek oraz szukania sposobu ich pokonywania oraz realizowania zamierzeń celem podniesienia oświaty.

18. W czasie wizytacyj inspektor szkolny winien brać udział w posiedzeniach gminnych komisji oświatowych. W tymże czasie winien inspektor szkolny zawsze omawiać z nauczycielem działalność komisji oświatowych i stosunek nauczyciela do tych spraw. Chodzi o to, by nauczyciel zrozumiał, że to jest sprawa służbowa, a więc konieczna, od której nie można się wymówić lub zbagatelizować.

19. Urządzić w ciągu roku co najmniej jedno ogólne zebranie członków GKO I PKO w województwie.

20. Spowodować, by GKO zapoznała ogół nauczycielstwa ze swoim rocznym planem pracy.

21. Dbać o to, by komisje oświatowe zawsze były w pełnym składzie, by nie były zdekompletowane.

22. Wybierać do komisji oświatowych przynajmniej takich, którzy umieją płynnie czytać i pisać po polsku.

23. Wybierać do komisji oświatowych przede wszystkim takich członków, którzy mają dzieci w szkołach na terenie gminy i znają się na sprawach oświatowych.

24. Znaleźć sposób na egzekwowanie nieobecności poszczególnych członków na posiedzeniach komisji oświatowych.

25. Żądać odbywania posiedzeń komisji oświatowych w oznaczonych terminach.

26. Zwiększyć odpowiedzialność za niedbalstwo i bezczynność. Wprowadzić zwyczaj pociągania do odpowiedzialności wójta za zbyt powolne wykonywanie uchwał komisji oświatowych.

27. Żądać przez organa nadzorcze periodycznych sprawozdań z działalności komisyj. Odpisy sprawozdań winien otrzymywać również inspektor szkolny. Sprawozdania winny dawać rzeczowy obraz pracy planowanej na polu oświaty, pracy dokonanej, tego, co nie zostało wykonane i dlaczego, oraz tego, co jeszcze pozostaje do zrobienia.

28. Komisje nadrzędne winny jak najczęściej wydawać okólniki zlecające wykonanie pewnych prac komisjom hierarchicznie niższym. Stawiać komisjom zadania konkretnie określone (budżety, remonty, kolejność remontów, zakup sprzętu i pomocy naukowych, opracowanie projektu sieci szkolnej). Niech również inspektor szkolny wysyła od siebie wytyczne prac oświatowych do przepracowania przez komisje oświatowe, do wydania opinii o pewnych sprawach.

29. Podtrzymywać i ugruntowywać autorytet komisyj:

a) czuwać, by nie uchwalały one rzeczy niemożliwych do wykonania,

b) czuwać, by rzeczy uchwalone były realizowane,

c) dążyć do tego, by zasadnicze sprawy szkolne nie mogły być decydowane bez udziału komisji oświatowej, co jeszcze praktycznie nie zawsze ma miejsce,

d) niech inspektor szkolny nigdy nie przyjmuje od nikogo żadnych spraw do rozpatrzenia, póki nie ma wniosku przewodniczącego lub prezydium komisji. Niech pilnuje, by uprawnienia komisji były przez wójtów szanowane,

e) o autorytet komisji oświatowych musi również dbać Rada Narodowa. Budżety na oświatę nie powinny być ani uchwalane przez Rady Narodowe, ani też realizowane przez zarządy gmin bez uprzedniej opinii odpowiednich komisji oświatowych,

f) wyposażyć komisje oświatowe w prawo egzekutywy zapewniającej wykonanie podjętych uchwał i zarządzeń.

30. Przyznać wynagrodzenie członkom komisji oświatowych za udział w posiedzeniach i płacić diety za wyjazd w teren.

31. Ustanowić płatnego sekretarza komisji oświatowych.

Kilku inspektorów szkolnych szuka sposobu na uaktywnienie komisji oświatowych w zmianie samych zasad składu tych komisji. Wnioski te nie mogą mieć oczywiście znaczenia praktycznego, jako nie odnoszące się do istniejącej i obowiązującej sytuacji prawnej. Wnioski te

dotyczą powołania na przewodniczącego komisji oświatowej niekoniecznie członka prezydium Rady Narodowej, przewidują szereg członków delegowanych (np. przez inspektora szkolnego, partie polityczne, związki zawodowe, Zw. Sam. Chł.) a nie wybieranych, chcą dać nauczycielom, członkom komisji oświatowych, zasadniczo głos decydujący itd. Tendencje te nie są słuszne: prace komisji oświatowych można dobrze zorganizować i prowadzić przy tym stanie formalno-prawnym, jaki obowiązuje.

Poz. 135

Jak założyć przedszkole.

W Polsce Ludowej dążyć musimy do tego, aby wszystkie dzieci w jednakowym stopniu korzystały z należytego rozwoju fizycznego i umysłowego, gdyż tylko w ten sposób zapewnimy dziecku robotnika i chłopa wyrównanie startu życiowego.

Wobec powyższego należy organizować przedszkola nie tylko w mieście ale i na wsi. Zadania te wykonać muszą w pierwszym rzędzie władze samorządów terytorialnych, jak również wszystkie organizacje społeczne i polityczne, które dobro robotnika i chłopa, a więc i jego dziecka postawiły sobie za cel swej działalności.

W czwartym roku po ukończeniu wojny na terenie województwa pomorskiego nie powinno być gminy, któraby nie posiadałaby przedszkola w każdym ośrodku, gdzie znajduje się 30 dzieci w wieku przedszkolnym.

Celem ułatwienia pierwszych kroków organizacyjnych podaje się następujące informacje:

Przedszkola są organizowane na podstawie ustawy Ministerstwa Oświaty z dnia 11. III. 1932 r. o zakładaniu prywatnych szkół i przedszkoli (Dz. U. R. P. z dnia 20. IV. 1932 r. Nr 33 poz. 343 i z dn. 21. VI. 1932 r. Nr 50 poz. 473). Właścicielem przedszkola powinien być samorząd — ale może być również organizacja społeczna, polityczna i zakłady pracy.

1) Właściciel wybierając pomieszczenie na przedszkole zwraca uwagę, aby odległość od domu dziecka nie wynosiła więcej nad 1 km. Lokal na jedno-oddziałowe przedszkole powinien się składać: z 3 pokoi, umywalni, ustępów i kuchni o powierzchni łącznej 140 m². Na dwuoddziałowe przedszkole przeznacza się lokal o 4 salach o powierzchni 210 m², jednak jedna z sal musi być większa około 70 m², aby dzieci obu oddziałów mogły się swobodnie bawić.
2) O wyborze pomieszczenia właściciel powiadomi Inspektora Szkolnego, prosząc o oględziny i wydanie opinii o przydatności lokalu na piśmie.
3) Następnie właściciel występuje do Kuratorium przez Inspektorat Szkolny o zezwolenie na prowadzenie przedszkola przesyłając:
   a) podanie,
   b) statut (wg załączonego wzoru) w 3 egzemplarzach podpisany przez właściciela i zaopatrzony w pieczęć instytucji,
   c) roczny preliminarz budżetowy, w którym powinny być uwzględnione:
      1) po stronie dochodów — pozycje, które gwarantują utrzymanie przedszkola,
      2) w rozchodach należy przewidzieć: opłatę personelu, czynsz dzierżawny, opał, światło, utrzymanie czystości, urządzenie przedszkola, pomoce dydaktyczne i dożywianie dzieci;
   d) opinię Inspektora Szkolnego o pomieszczeniu,
   e) plan pomieszczenia,
   f) spis posiadanych urządzeń,
   g) spis posiadanych pomocy dydaktycznych.

A. M.

Załącznik Nr 2 do postanowienia Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. z dnia 22 czerwca 1932 r.

WZÓR STATUTU

przedszkola . . . .
(podać nazwę)

§ 1. Właścicielem przedszkola jest . . .
(imię i nazwisko osoby fizycznej
. . . .
lub nazwa osoby prawnej; osoba prawna powinna
. . . .
dołączyć swój statut)

§ 2. Przeszkole ma siedzibę w . . . .
(miejscowość)

§ 3. Przeszkole ma zadanie roztaczania troskliwej i umiejętnej opieki nad zdrowiem oraz rozwojem fizycznym, moralnym i umysłowym dzieci w wieku przedszkolnym.

Przeszkole przeznaczone jest dla dzieci płci . . . . wyznania . . . . narodowości . . . . . .

§ 4. Dzieci, uczęszczające do przedszkola, mogą dzielić się na grupy, stosownie do wieku i stopnia rozwoju umysłowego.

Liczba dzieci powierzonych jednej wychowawczyni, nie będzie przekraczać . . . .

Przy większej liczbie dzieci będzie powołana druga wychowawczyni lub też przydzielona odpowiednio uzdolniona pomocnica.

§ 5. Do przedszkola przyjmuje się dzieci, które ukończyły trzeci rok życia, a nie osiągnęły jeszcze wieku obowiązku szkolnego, jak również te spośród będących w wieku obowiązku szkolnego, którym właściwe władze obowiązek ten odroczyły.

Dzieci obciążone wadą lub chorobą, któraby narażała na niebezpieczeństwo zdrowie innych dzieci, nie mogą do przedszkola uczęszczać.

§ 6. W przedszkolu używa się języka . .
. . . .

§ 7. Zajęcia w przedszkolu mają charakter wychowawczy i będą dostosowane do wieku, rozwoju i uzdolnień dzieci.

Do programu zajęć wchodzą: ćwiczenia oddechowe, śpiew, gry i zabawy ruchowe, gimnastyka rytmiczna, ćwiczenia zmysłów, praca ręczna, rysunki, ćwiczenia we władaniu mową, opowiadanie, uczenie się i wygłaszanie wierszyków, ćwiczenia w obserwowaniu przedmiotów i zjawisk, pogadanki i ćwiczenia, mające na celu wpajanie pierwszych zasad moralnych, oraz budzenie i pielęgnowanie uczuć religijnych, społecznych i humanitarnych.

Wszelkie nauczanie dzieci w przedszkolu sposobem szkolnym jest wyłączone.

Przy zajęciach będą używane jedynie dozwolone przez władze szkolne pomoce pedagogiczne.

§ 8. Przedszkole ma nazwę . . . .

(podać nazwę w pełnym brzmieniu)

§ 9. Właściciel przedszkola:

1) zawiera i rozwiązuje umowę z kierowniczką przedszkola, wychowawczyniami i przedstawia władzy szkolnej listę personelu pedagogicznego i podaje do wiadomości władzy szkolnej normy uposażenia kierowniczki i wychowawczyń przedszkola.

   Ze względu na potrzebę zachowania ciągłości pracy, zwolnienie kierowniczki i wychowawczyni może następować z reguły jedynie z końcem roku szkolnego.

   O ile zwolnienie kierowniczki lub wychowawczyni nastąpiłoby w ciągu roku szkolnego, winna być o tym zawiadomiona władza szkolna z podaniem przyczyn takiego zwolnienia.

2) układa preliminarz wydatków na potrzeby przedszkola i przedstawia sprawozdanie budżetowe władzy szkolnej,
3) powołuje i zmienia personel administracyjno-gospodarczy szkoły,
4) zwalnia i zawiesza kierowniczkę i wychowawczynię na żądanie władzy szkolnej stosownie do ust. 1 art. 7 ustawy o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych,
5) udziela urlopów personelowi przedszkola,
6) dostarcza we właściwych terminach środków na utrzymanie przedszkola,
7) otrzymuje od kierowniczki periodyczne sprawozdania o poziomie i wynikach wychowania w przedszkolu,
8) ma prawo bywania na zajęciach w obecności kierowniczki, jednakże bez prawa czynnego udziału,
9) ma prawo wglądu w nadesłane do przedszkola sprawozdania wizytacyjne władzy szkolnej,
10) odnosi się bezpośrednio do władzy szkolnej w sprawach ewentualnych zmian w statucie, w sprawie lokalu i personelu pedagogicznego przedszkola,
11) podaje do wiadomości władzy szkolnej normy opłat w przedszkolu i późniejsze w nich zmiany.

(W statucie przedszkola, utrzymywanego przez zarejestrowane stowarzyszenia i fundację, uprawnienia nadzorcze, przysługujące właścicielowi przedszkola, spełniane będą jedynie przez stałego delegata, na którego wyrazi zgodę władza szkolna).

§ 10. Kierowniczka przedszkola:

1) jest odpowiedzialna za prawidłowy bieg zajęć w przedszkolu, za kierunek wychowawczy i za wykonanie obowiązujących przepisów,
2) jest bezpośrednią zwierzchniczką wszystkich osób, pracujących w przedszkolu,
3) opiniuje dobór wychowawczyń, zatrudnionych w przedszkolu i kwalifikuje ich pracę wobec właściciela,
4) składa sprawozdania okresowe ze stanu przedszkola pod względem wychowawczym władzy szkolnej i właścicielowi przedszkola,
5) bezpośrednio porozumiewa się z władzą szkolną we wszystkich sprawach przedszkola, prócz wymienionych w p. 10 § 9 niniejszego statutu,
6) czuwa, aby przedszkole było zaopatrywane we właściwe środki i pomoce naukowe oraz urządzenia.

§ 11. O ile przy przedszkolu powstanie Rada Opiekuńcza, Opieka Rodzicielska itp., to regulamin jej zatwierdza władza szkolna.

§ 12. Przedszkole posiada pieczęć o formacie i tekście, zatwierdzonym przez władzę szkolną.

Administracja Dziennika Urzędowego zawiadamia, że w sprawie nabycia pojedynczych numerów Dziennika Urzędowego należy zwracać się bezpośrednio do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, pl. Bol. Limanowskiego 2, pok. 212. Zaliczkową przedpłatę kwartalną w wysokości 200,— zł należy wpłacić do P. K. O. Bydgoszcz, nr konta VI-3140 (właściciel konta: Narodowy Bank Polski Oddział w Toruniu) na rachunek żyrowy Wydawnictwa Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Nakładem Wydawnictwa Dz. Urzęd. Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego
Redaktor: Mgr Stefan Bernacki, Toruń, pl. Bol. Limanowskiego, pokój 210, tel. 235, 236 i 237, wewn. 4.
Drukarnia Toruńska Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", Toruń, ul. Św. Katarzyny nr 4 —
11. 8. 48 — 2.000 — nr zam. 1300 — E 484493
Cena niniejszego egzempl. 100 zł